Nr. 283. Piątek, 11 Grudnia 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr.; **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą; pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W tych dniach rozpoczynamy druk powieści historycznej

Zygmunta Kaczkowskiego

pod tytułem ***Abraham Kitaj.***

Redakcya *Gazety Lwowskiej* pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi, i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowelle, szkice, obrazki, zamieszczane będą w roku 1886, w fejletonie Gazety: Alces, Piotr Jaxa Bykowski, Kazimierz Chłędowski, Hajota, dr. Antoni J. Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Henryk Lisicki, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i wielu innych. W tece redakcyjnej posiadamy już wiele cennych manuskryptów, że tu wymienimy tylko: Kazimierza Chłędowskiego: „Dwie wizyty w Anglii", i dra Ant. J. „Wspomnienia uniwersyteckie".

W „Przewodniku naukowym i literackim" dodatku bezpłatnym do *Gazety Lwowskiej* obok rozpraw i szkiców historycznych, „Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i dra Antoniego Małeckiego, którzy najłaskawiej przyrzekli nam swe prace, zamieścimy już w pierwszych zeszytach 1886 r. wielce interesujący „Pamiętnik księdza Stanisława Chołoniewskiego", opracowany według rękopisu przez dr. Antoniego J. oraz cenną rozprawę Kazimierza Chłędowskiego p. t. „Dawni Mistrze", wrażenia z Belgii i Hollandyi.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 grudnia b. r. radcom pocztowym dyrekcyi poczt i telegrafów w Dolnej Austryi, Józefowi Kratochwil i Janowi Bischof, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 grudnia b. r. podsekretarzowi w Ministerstwie, dr. Ernestowi von Körber, nadać najmiłościwiej posadę sekretarza ministeryalnego w Ministerstwie handlu.

Minister skarbu zamianował rewidentów rachunkowych, Marcelego Tyszkowskiego i Tomasza Łysogórskiego, radcami rachunkowymi przy rachunkowym departamencie krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Od dnia 18 do 27 listopada b. r sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę wąglikową: w Lipniku (pow. bialski), w Podliskach (pow. mościski) i w Dunajowie (pow. przemyślański).

Nosaciznę u koni: w Boryczówce (pow. trembowelski).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Czarnej wsi i w Broniowicach (powiat. krakowski).

Zaraza wąglikowa: w Roztowie (pow. drohobycki), w Putiatyczu (pow. grodecki) i w Bałuczynie (pow. złoczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 listopada 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 grudnia.

W stosunkach francuskich nie zaszła na pozór żadna zmiana, gdyż od utworzenia komisyi tonkińskiej do chwili bieżącej, trwa nieustannie nurtująca walka pomiędzy członkami tej komisyi a ministerstwem. W istocie jednak prądy, mogące wpłynąć na przeobrażenie opinii publicznej, uległy zmianom wielkim. Przedewszystkiem opinia kraju ocenia obecnie spokojniej ten zatarg komisyi parlamentarnej z rządem, a większość publicznych instytucyj i towarzystw, wyraziła już swoje zapatrywanie korzystnie dla postawy rządu a ujemnie dla komisyi. Nadto stronnictwo republikanów umiarkowanych, przeciwne zarówno nieszczerości oportunistów, jak szalonym pomysłom radykałów, porzuciwszy dotychczasową postawę bierną, rozpoczęło agitacyę w duchu znanego hasła Thiersa, że republika może istnieć we Francyi tylko umiarkowana albo jej wcale nie będzie. Wszystkie więc organa tego stronnictwa, przedstawiają obecnie konieczność spokojnego rozwoju wewnątrz, a obrony honoru narodowego na zewnątrz. Zapatrywania te znajdują odgłos w kraju, co ośmiela umiarkowanych do dalszych kroków. Donoszą więc, że wobec zestawienia list kandydackich dla uzupełniających wyborów w Paryżu, w których figurowali tylko oportuniści i radykalni, frakcya umiarkowana ogłosiła kandydaturę p. Ribot, jedynego spadkobiercę przezornej polityki Thiersa. Twierdzą nawet, że Ribot w razie przesilenia gabinetowego, miałby widoki wejścia do ministerstwa, a może nawet objęcia w niem prezesowstwa. Skrajni nazywają tę kandydaturę zwrotem ku reakcyi. Byłaby to jednak, jak podnoszą umiarkowani, reakcya na podstawie republikańskiej, zwracająca się tylko przeciw oportunistom i radykałom. Wiedzą wprawdzie wszyscy, że nie nadeszła jeszcze chwila, żeby przeciw fali radykalnej, mógł się utrzymać gabinet, broniący bezwzględnie interesów całości w duchu republikańskim, ale też i wszyscy są przekonani, że czas rozpocząć odwrót, spróbować przynajmniej sił tych żywiołów, które są jedynemi w tej chwili, mogącemi zwrócić na drogę normalnego rozwoju sprawy kraju. W razie bowiem opanowania steru przez żywioły skrajne, zapano wałyby prawdopodobnie stosunki, w którychby żaden i najumiarkowańszy republikanin nie był w stanie uratować formy rządu. Powtarzano wprawdzie do niedawna, i dziś jeszcze daje się to słyszeć we Francyi, że krótkotrwałe szaleństwo, czyli rządy czerwonych radykałów, byłyby najlepszem lekarstwem na chorobę, bo otworzyłyby prędzej krajowi oczy, ale dziś podobno radykalne to lekarstwo przyszłoby zapóźno. Nie można bowiem przypuszczać, ażeby liczniejsze, niż kiedykolwiek przedtem frakcye konserwatywne, zechciały przypatrywać się obojętnie przesileniom i groźnym ich następstwom, skoro rychlejszy i pewniejszy ratunek znalazłyby w monarchii, z którą, jak wiemy z ostatnich wyborów, godzą się liczne umysły na prowincyi i lud wiejski. Jeżeli zatem kombinacya umiarkowanego stronnictwa w Paryżu, a przedewszystkiem wybór Ribota znajdzie powodzenie, to może po ministerstwie Brissona przyjść do

3)

Z PODRÓŻY LITERATA

POGADANKA

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz obudziłem się o dziesiątej i pierwsza myśl, która mi się nasunęła do głowy, była w tym sensie: Rachunek na miłość Boską, dajcie rachunek i niech ja jadę do dworca kolejowego!

Życzenia moje spełniły się dość prędko, bo jeszcze nie zdążyłem zapakować manatków, gdy cały personal hotelowy, niby deputacya jaka, wręczył mi go solennie. Deputacyę tę składali: stara żydówka jako ochmistrzyni kuchni, z której miałem to nieszczęście spożyć wczoraj skromnego ko tleta. Dalej druga trochę młodsza, ta sama, która mi dziecinny sen przepowiadała; dalej starszy kelner, obecnie bardzo spoważniała osoba, potem kelner maturzysta i wreszcie uśmiechnięty stróż Hrycio, widocznie zostający jeszcze pod wrażeniem wczorajszego oszukaństwa przy kupnie drutowego szpagatu.

Deputacya ta, na wzór wszelkich deputacyj, wysyłanych do ludzi wyższych, uszykowała się w półkole przy drzwiach, a starszy kelner rozpoczął oracyę, w której zapewniał, że hotel Galicya, jest najtańszym hotelem w całej Austryi, albowiem z przedstawionego mi rachunku przekonać się mogę, że ceny podane za pokój, pościel, świecę i tym podobne wygody, nie są wcale wyższe od wiedeńskich, że zaś sprawiedliwe, to przekonać się mogę z zawieszonego w numerze cennika, przez samego pana prezydenta miasta podpisanego. — Kończąc przemowę swoją, dodał z całą skromnością, że nawet za opał nic nie policzono.

— No, bo się nie paliło!...

— A tu są takie insze zajazdy — mówi na to — co nie palą a rachują.

Musiałem przyznać mu słuszność, rachunek sprawdziłem, a przekonawszy się, że w zdolności dodawania panu likwidatorowi hotelowemu nic zarzucić nie można, przypadającą kwotę w gotówce uiściłem. Nastąpiło potem rozdanie remuneracyi, lecz to, o ile zauważyłem, nie bardzo przypadło do smaku deputacyi, albowiem każda z nich z osobna spoglądając na nieszczęśliwą szóstkę, ulokowaną w swej dłoni, zawracała ku drzwiom, trzymając otwartą rękę przed sobą.

Tym naiwnym i nieco lekkomyślnym czynem obdarzenia remuneracyą z góry członków deputacyi, postawiłem się w pozycyi kiegarza, dającego autorowi naprzód honorarym za napisać się mające dzieło. Ani jeden z obdarowanych nie miał na minutkę czasu, aby sprowadzić dryndę, któraby mnie odstawiła na dworzec kolejowy. Ani dzwonienia, ani nawoływania ani czatowanie w otwartych drzwiach, żeby którego złapać w przelocie, na nic się nie zdały; dlatego zrzuciwszy pychę z serca, musiałem własnemi nogami, brodząc po buczackiej gnojówce, szukać fiakra.

Odszukawszy, zawarłem przy świadkach umowę i ulokowawszy w wybrakowanym poczwórnym powozie godność swoją z manatkami, przy odgłosie dzwonków energicznie ruszyliśmy z miejsca. Żydowski fiakier z Buczacza, przypominający bałagułów z rossyjskiego Podola, wart jest osobnego opisu; jednakże dam mu pokój na teraz i tylko nadmienię, że mój odznaczał się niezwykłą werwą w ćwiczeniu wychudzonych emerytów końskich, niezwykłym krzykiem i zaczepianiem każdego mijającego nas współwyznawcy. Po drodze arka nasza przemieniła się na omnibus. Z początku dosiadł się jeden, zapewne przyjaciel mojego dryndziarza na koźle, później drugi chłopak żydowski na przednie siedzenie potem trzeci z fajką obok mnie, a już na samej górze czwarty, lokując się w pozycyi stojącej na stopniu, ma się rozumieć wszyscy, nie wyłączając samego dryndziarza, brudni i obdarci. Protestowałem, gniewałem się, chciałem wysiadać, ale to nic nie pomagało. Towarzysze moi, szwargocąc ciągle z pewną zajadłością między sobą, ani zwracali uwagi na takie dąsy, konie pędziły galopem i ja w tak miłem towarzystwie niby żydowski kramarz z jarmarku stanąłem wreszcie przed drzwiami nowego dworca. No — pomyślałem sobie żegnając się w duchu, chwała Bogu, przynajmniej jestem już w Europie.

Dworzec kolejowy w Buczaczu, choć jest prosto z igły i z niewypruteini jeszcze fastrygami, wygląda jak suknia za tanie pieniądze kupiona na tandecie, ale już ma poczekalnią dla podróżnych. W poczekalni na ścianie zawieszona jest mapa okolic Buczacza, nad którą dla zabicia czasu, gapiły się dwie młode panienki, pokazując palcem przebytą ze wsi drogę. Panienki były bardzo młode, starsza nawet niczego sądząc po wesołych, chabrowego koloru oczach, lecz cóż, kiedy całą twarzyczkę miała zawiniętą w dużą, białą chustkę, z pod której widzialnemi były tylko owe oczy, koniec nosa i wierzchnia, dobrze spuchnięta warga.

Czekając, rychło studya swoje nad mapą ukończą, usiadłem w kąciku, obserwując przy dużym, okrągłym stole bardzo wesołe towarzystwo. Wyróżniał się tu najbardziej stary i już posiwiały ksiądz greckiego obrządku, którego otaczająca młodzież widocznie honorowała. Ksiądz był sobie bardzo wesołym, rozmownym i nawet dowcipnym, przez co pobudzał do śmiechu innych przy wnoszeniu toastów, a tych toastów celem był jeden z młodych ludzi, którego zdaje się w ten sposób żegnano. Na rozmowę ich, dosyć banalną, chociaż pod wrażeniem toastów ożywioną, możebym nie zwrócił szczególniejszej uwagi, gdyby nie oryginalne tytuły, wzajemnie sobie aplikowane. Wszyscy byli nad: jeden w mundurze zielonym urzędnika skarbowego, nadkomisarz, ten nadadjunkt, tamten nadsekretarz i. t. p., a zdaje mi się, że i poczciwy ksiądz był naddziekanem. Jednego tylko młodzieńca, będącego przedmiotem owacyi, tytułowano poprostu, pan, albo pan Stanisław.

Przyznam się państwu, że byłem owem nad wielce zaciekawiony, a po części zawstydzony. I przyszło mi zaraz na myśl, dlaczego to u nas, między literatami, dziennikarzami lub artystami nie ma czegoś podobnego. Naprzykład ja, napisawszy już tyle tomów powieści, mógłbym być nadlitera-

steru umiarkowany gabinet republikański, ale jeżeli usiłowania te nie powiodą się, to po Brissonie, jak sądzą, nieunikniony byłby gabinet radykalny ze wszelkiemi następstwami, tak groźnemi dla Francyi.

Sprawy krajowe

(*Koleje państwowe w Galicyi.*)

W formie osobnego sprawozdania, ale bez żadnego wniosku, przedkłada Wydział krajowy Sejmowi odpowiedź, jaką otrzymał od Rządu w sprawie uwzględnienia życzeń krajowych, wypowiedzianych co do urządzeń na kolejach państwowych w Galicyi.

Wydział krajowy żądał wprost od c. k. generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych wyjaśnień na następujące pytania:

1. Czy i o ile, przy wydawaniu instrukcyj i rozporządzeń wykonawczych, tyczących się statutu organizacyjnego kolei państwowych, uwzględnione zostały specyalne potrzeby kraju naszego, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21 października 1884 roku?

2. Jakie zarządzenia zostały wydane w celu zniżenia taryf od przewozu osób i ładunków na kolejach państwowych w naszym kraju, a w szczególności, czyli zaprowadzone na zachodnich liniach państwowych taryfy zniżone zastosowane zostały do galicyjskiej sieci koleji państwowych?

3. Jakie specyalne ulgi przyznane zostały na kolejach państwowych dla produktów galicyjskiego przemysłu naftowego?

4. Czyli i kiedy zaprowadzone zostały na galicyjskiej sieci koleji państwowych taryfy związkowe z kolejami, mającemi z nią styczność, i jak opiewają odnośne układy?

Odpowiedź Rządu na pytania powyższe tak opiewa:

ad 1. Postanowienia taryfowe i wszystkie instrukcye, tyczące się ruchu pociągów i konserwacyi koleji, o ile w nich są objęte obowiązki służby kolejowej, wydane zostały w języku niemieckim i polskim.

Obwieszczenia o zaprowadzeniu nowych planów jazdy, tudzież o zmianach planów jazdy, obwieszczenia o utworzeniu nowych linij, lub też o chwilowych przeszkodach ruchu, w ogóle wszystkie zawiadomienia, które odnoszą się do publiczności, ogłaszane były zawsze także w języku krajowym, i bywa też ściśle przestrzeganem, aby wszystkie druki, przeznaczone do użytku publiczności, sporządzane były, tak samo, jak to się dzieje u władz krajowych, zawsze w językach krajowych.

W zakresie służby, co do dostawy materyałów, wydano rozporządzenie, że dostawą wszystkich tych materyałów, które nie wymagają jednolitego traktowania, mają się zajmować c. k. dyrekcye ruchu koleji żelaznych.

Gdy nadto sprzedaż materyałów zużytych zaliczoną została do czynności dyrekcyom ruchu przekazanych, przeto punkt ciężkości co do dostawy materyałów przeniesiony został do dyrekcyj ruchu, w skutek czego zakres działania tychże jest szerszy, aniżeli na kolejach prywatnych, mających siedziby swoich organów centralnych w Wiedniu.

Co do uregulowania czynności finansowych zawartą została z galicyjskim Bankiem krajowym umowa, mocą której Bank ten zajmuje się przechowaniem wartościowych efektów depozytowych, wypłacaniem rachunków do dyrekcyi ruchu we Lwowie celem zrealizowania wpływających, fruktyfikacyą sum Bankowi przez tę dyrekcyę ruchu przesyłanych i różnemi innemi czynnościami bankowemi. Umowa ta rozciągniętą została także na dyrekcyę ruchu w Krakowie.

Istnieje nadto zamiar odpowiedniego rozszerzenia — w swoim czasie czynności Banku krajowego przez poruczenie tych czynności także ustanowionym na prowincyi zastępstwom tegoż Banku.

Konsekwencyą tej umowy jest fakt, że wszystkie przesyłki pieniężne z kas galicyjskich koleji państwowych do Wiednia mogą być zaniechane.

Co się tyczy personalu, przestrzeganą jest ściśle zasada, że wszystkie organa służby kolejowej na kolejach państwowych w Galicyi władać muszą nie tylko językiem niemieckim, lecz także językiem krajowym w mowie i piśmie, ażeby urzędnicy niższej kategoryi i słudzy porozumiewać się mogli w języku krajowym.

Uwzględniając odrębne stosunki w Galicyi wydano zarządzenie pod tym względem sięgające nawet po za granice statutem organizacyjnym zakreślone, zezwolono bowiem co do urzędników niższej kategoryi i sług na odstąpienie od wymagań znajomości języka niemieckiego na tak długo, dopóki nie zostanie przysposobiony zastęp uzdolnionych kandydatów.

Z pomiędzy 408 urzędników i 63 aspirantów, zatem z pomiędzy 471 funkcyonaryuszów pełniących z końcem września 1885, służbę przy dyrekcyach ruchu kolei żelaznych w Galicyi, znajduje się tylko 14, przeto mniej niż 4prc. urzędników, nieznających wcale języka krajowego lub niewładających nim dostatecznie, podczas gdy wszyscy aspiranci bez wyjątku władają tym językiem.

Z tych 14 urzędników, którzy językiem krajowym wcale nie władają lub nie znają go dostatecznie, przyjęto 10 od kolei, które przeszły w zarząd Państwa, tak, że z 471 urzędników wcale nowo przyjętych do służby tylko 4 niewładających językiem krajowym, zatem mniej niż 1% ogólnej liczby urzędników. Zresztą nowo przyjęci pełnią służbę w Galicyi tylko prowizorycznie i zostaną z kraju przeniesieni, skoro na ich miejsce przysposobio e będą siły odpowiednie, co w niezbyt odległym czasie nastąpi, albowiem technicy krajowi wysłani zostali do zachodnich części sieci kolejowej w tym celu, aby się tam obznajomili z praktycznem wykonaniem jednolitych instrukcyj i nabyte wiadomości później w Galicyi zużytkowali.

Gdy to nastąpi, będą wszyscy urzędnicy pełniący służbę na galicyjskich liniach koleji państwowej, o ile nie zostali już przyjęci od dawniejszych kolei, władać bez wyjątku językiem niemieckim i polskim.

Istnieje zamiar wystawienia na rachunek funduszu pensyjnego budynków w Krakowie i Lwowie ogólnym kosztem około pół miliona zł.; w których to budynkach mieścić się będą nie tylko biura Dyrekcyi ruchu, lecz także mieszkania dla niektórych wyższych urzędników.

Wobec tego faktu zażalenia z powodu przeniesienia funduszów pensyjnych byłych koleji Albrechta, Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej, do ogólnego funduszu pensyjnego w Wiedniu zostaną uchylone, albowiem kwoty, któremi pomienione koleje przyczyniły się do ogólnego funduszu, są o wiele mniejsze, aniżeli kwoty do wystawienia nowych budynków potrzebne i, jak się samo przez się rozumie, znajdą zupełnie odpowiednie oprocentowanie.

ad 2. W ogólności wszystkie postanowienia taryfowe wydane dla zachodnich linij sieci kolei państwowej, o ile nie mają na celu uwzględnianie specyalnych stosunków miejscowych, obowiązują także na galicyjskich liniach państwowych.

W szczególności taryfą osobową, obowiązującą od 15 listopada r. 1884 na galicyjskich liniach c. k. kolei państwowej, zaprowadzone zostały te same ceny jazdy tam i napowrót (*Tour- und Retour-Karten*), bilety abonamentowe, kombinowane bilety jazdy okrężnej (*combinirte Rundreise-Bilets*) etc. jak istnieją na zachodnich liniach c. k. kolei państwowej, przyczem podróżujący w Galicyi, wobec podróżujących na liniach zachodnich, obecnie o tyle jeszcze w lepszych są warunkach, że mogą korzystać z niskich cen przy pociągach mięszanych, które na zachodnich liniach nie istnieją.

Co się zaś tyczy taryfy towarowej, obowiązującej od dnia 1 listopada r. 1884 na galicyjskich liniach kolei państwowej, to powyższą taryfą, tyczącą się wszystkich klas taryfowych dla przesyłek pospiesznych, towarów pojedyńczo i całemi wozami ładowanych, taryf szczegółowych i wyjątkowych, zaprowadzone zostały w ogólności co najmniej te same taksy jednostkowe, jakie istnieją na zachodnich liniach kolei państwowej, dla niektórych zaś artykułów, mianowicie dla nafty, drzewa opałowego, przedmiotów służących do opakowania i soli wazrelnej, jakoteż dla rosłego bydła rogatego, do Wiednia wywożonego, jeszcze niższe ceny frachtowe, aniżeli te, które dla powyższych artykułów obecnie na zachodnich liniach kolejach państwowych istnieją.

Od dnia 1 stycznia r. 1885, zaprowadzone zostały na galicyjskich liniach kolei państwowej, szczególnie zniżone ceny frachtowe także dla drzewa materyałowego i spirytusu.

ad 3. Celem ułatwienia przewozu i uzyskania większego zbytu dla galicyjskiej nafty, zwołaną została z inicyatywy c. k. generalnej Dyrekcyi austryackich kolei państwowych w miesiącu marcu b. r. specyalna konferencya, której wynikiem było, że zdołano zarządy wszystkich innych kolei galicyjskich skłonić do ustanowienia dla nafty wywozowej do Czech, Morawy, Szlązka i Austryi dolnej ceny jednostkowej po 0·16 centów za 100 kilogramów i jeden kilometr drogi. Również za ingerencyą i wpływem generalnej Dyrekcyi austryackich kolei państwowych osiągnięto, chociaż nie powyższą, to jednak bardzo zniżoną cenę jednostkową ze strony kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, jakoteż innych w przewozie udział biorących kolei po za granicami Galicyi położonych.

Odnośna taryfa wyjątkowa obowiązuje od 1 maja 1885 i zawiera w porównaniu z dawniejszemi znacznie niższe ceny frachtowe.

Także celem umożliwienia i podniesienia zbytu dla nafty galicyjskiej do Węgier, w szczególności zaś do Budapesztu i Preszburga, przez zaprowadzenie znacznie zniżonych cen frachtowych, poczyniono już od dłuższego czasu stosowne kroki u odnośnych wyłącznie węgierskich kolei i podług komunikatu rządowego spodziewać się należy w tej mierze pomyślnego wyniku

ad 4. Galicyjsko-wiedeńska taryfa wspólna (*Gemeinschafts-Tarif*) została zaprowadzoną od dnia 20 lutego 1885, zaś taryfa galicyjska dla przewozu wewnątrz kraju (*galiz. interne Geshäfts-Tarif*) od dnia 1 maja.

Galicyjsko - austryacko - czeska taryfa wspólna (taryfa dla zboża i ogólo klasowa) zaprowadzoną została od dnia 1 września 1885 r.

Również spodziewać się należy zaprowadzenia galicyjsko - północno-niemieckiej taryfy związkowej (dla zboża, drzewa i ogólnej taryfy klasowej), która właśnie jest w opracowaniu, równie jak galicyjsko-adryatycka taryfa wspólna. Także galicyjsko-węgierska taryfa związkowa zostanie w najbliższym czasie przerobioną.

Sejmy krajowe.

Opozycya narodowo-liberalna w **Sejmie czeskim** wielce gorszy się odpowiedzią, jaką dał namiestnik, baron Krauss, na interpelacyę w sprawie niepotwierdzenia wyboru pewnego fabrykanta niemieckiego na członka okręgowej rady szkolnej, którą to odpowiedź streściła wczorajsza depesza z Pragi. Ci zaś, co bezstronnie zapatrują się na sprawę, podnoszą, iż namiestnik postąpił zupełnie prawidłowo. Ministerstwo księcia Auersperga rozstrzygało zawsze w tym duchu, iż naczelnik krajowy nie ma w ogóle obowiązku dawać wyjaśnień w kwestyach administracyjnych. Dalej stwierdzają, iż Trybunał państwowy na podobne zażalenia czeskich posłów Polarta i Krofty wydał orzeczenie zupełnie w duchu przedwczorajszej odpowiedzi namiestnika.

Dep. Plener umotywuje na wtorkowem posiedzeniu swój wniosek o uchylenie rozporządzenia językowego oraz wniosek, który żąda narodowego odgraniczenia powiatów.

Czeski Wydział krajowy oświadczył się przeciw rezolucyi domagającej się zniesienia opłat szkolnych w szkołach ludowych, lecz tylko z tego powodu, iż na razie nie ma sposobu pokrycia ubytku dochodów osiąganych z pomienionych opłat. Sejm czeski ma być odroczonym 19 b. m. i zbierze się podobno ponownie 7 stycznia dla ostatecznego załatwienia budżetu.

W **Sejmie morawskim** wniósł poseł Wurm rezolucyę wzywającą Rząd do przedłożenia Radzie państwa ustawy dla powstrzymania nadmiernego używania gorących napojów.

W **Sejmie dolno-austryackim** poczyniono szereg ważnych wniosków, pomiędzy innemi o zniesienie instytucyi prawyborów i zaprowadzenie bezpośrednich wyborów dla grupy gmin wiejskich. Sejm przekazał przedłożenie urzędowe o urządzeniu gospodarczych stowarzyszeń powiatowych i powołaniu do życia krajowej rady kultury krajowej. W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie zmiany wiedeńskiej ordynacyi gminnej, a to w tym duchu, aby nadane zostało prawo wyborcze nauczycielom i obniżono census wyborczy, oświadczył namiestnik Possinger, iż odnośne projekta ustaw uchwalone na przeszłej sesyi sejmowej, wkrótce zostaną przez Rząd załatwione.

W **Sejmie styryjskim** motywował ks. Aloizy Liechtenstein swój wniosek w sprawie wynagradzania szkód zrządzonych przez leśne zwierzęta.

W **sejmie karynckim** wybrano komisyę z 9 członków dla obmyślenia odpowiednich zarządzeń przeciw szkodom elementarnym.

W **Sejmie dalmatyńskim** prezes Vojnovic w gorących słowach uczcił pamięć zmarłego namiestnika, generała Jovanovica, poczem na wniosek Klaica zamknięto posiedzenie.

Wojna serbsko-bułgarska.

W okresie rokowań pokojowych.

Najnowsze depesze stwierdzają, iż tak Serbia, jak i Bułgarya, odwołują się do medyacyi Mocarstw, a raczej trzech Cesarstw. Medyacya ta jest zapewnioną i objętą instrukcyami hr. Khevenhüllera. W jakiej for-

---

tem, choćby dla odróżnienia od początkujących, a tak całe życie nic, tylko literat i literat. — Jest to krzycząca niesprawiedliwością i jak tylko wrócę do Lwowa, wniosę tę kwestyę na posiedzenie Koła literackiego, niechże z klasyfikacyą naszą zrobi jakiś porządek. Jeżeli w Buczaczu może być tylu nad, dlaczegożbyśmy, my czoło inteligencyi galicyjskiej, mieli być wyłączeni z tego przywileju?... Od czegoż u pana Boga bedzie to Koło literacko-artystyczne!

Przepraszam czytelników za tę uwagę *pro domo sua*, lecz powiem prawdę, przykro mi było czuć się wobec tych panów prostym literatem i dlatego też ów jegomość, bez naddatku, bez niejako równy mi sytuacyą hierarchiczną, odrazu zyskał moją sympatyę.

Zgryziony temi myślami, już miałem zamiar wyjścia na peron, gdy z sąsiedniego bufetu wpada młody wyrostek żydowski, przybrany w ojcowski chałat z długim stanem i długiemi po za kolana rękawami, staje na środku naszej salki, oświadczając chrypliwym głosem raz po raz:

— Proszę szanownych państwa, jestem brzuchomowcą!

A to ci historya ciekawa! Przypatruję się więc owemu artyście, i widzę, że on właśnie jest moim towarzyszem z arki, tym samym, którego prawie na moich kolanach dostawiłem do dworca. Tak jest, ten sam pucułowaty z wydętemi policzkami i wypukłemi oczami, jakby grywał na trąbie. No, ktoby się to spodziewał, że ja tego człowieka wiozłem i nic nie wiedziałem o jego talentach.

Za chłopakiem wcisnął się drugi także towarzysz, ów poważny izraelita z fajką i ten natychmiast oparł się plecami o drzwi, aby bezpłatnych widzów z bufetowej sali nie wpuścić. Zamknięto również drzwi od peronu, a mój młody sztukmistrz, zakasawszy rękawy, zbliżył się do żelaznego pieca, stojącego w kącie i zaczął produkcyę swego talentu w pozycyi, pozwalającej nam obserwować jego plecy.

Rozmowa z sobotworem umieszczonym w rurze pieca, a nawet pod podłogą, zaczęła się w języku polskim od kłótni w słowach: „ty galgan, ty łajdak, ty szwarc jur", potem z coraz większą zapalczywością przeszła na język niemiecko-żydowski, poczem czysto żydowski, a skończyła się skomleniem psa, który, zdawało się, wija się koło nóg naszych pod stołem. I ja, i panienka z zawiązaną twarzą, i całe nadtowarzystwo okrągłego stołu, zachwyceni byliśmy talentem sztukmistrza. Dziesiątki posypały mu się do czapki, a jeden nawet z nadpanów chciał rzucić papierka, ale go proboszcz powstrzymał i dziesiątkę pożyczył.

— Ależ huncwot ma dar! odezwał się nadkomisarz — żebym ja to potrafił, tobym dopiero ludzi straszył.

— Wyobrażam sobie panią nadkomisarzową — wtrącił nadadjunkt — jakby to się ona kręciła, gdyby jej tak kto z pod łóżka huknął.

- Umarłaby ze strachu; wiecie panowie, [illegible]ego tchórza nie znam.

[illegible] bo tak pannie Irenie — mówi be[illegible]y młodzieniec, zwracając się do ks[illegible]

— Ho, ho, panie dobrodzieju! Irena zuch dziewczyna, ona się takiej rzeczy nie boi. Mówię ci, że lepsza od Irenki nie znam, chociaż to moja córka. I figlarz i serce anielskie, chociaż to moja córka. Bywało, pokaże się ubogi...

— Chciałbym mieć taki talent — prowadzi swoje nadkomisarz — bo to panie jest talent! Ale cóż, u nas w Buczaczu, kto go oceni? Biedny żydziak, ot parę centów zarobi i wszystko. Ale żeby go tak zawieźć do wielkiego miasta, panie dobrodzieju, cobo to był za rejwach. Gazety by zaraz pisały, wszystkoby leciało na przedstawienie, bo to panie rarytas, mówić brzuchem...

— Możeby mu i ucztę jaką wyprawili! — dorzuca nadsekretarz — z drwinkującą miną...

— A co pan dobrodziej myśli — odpowiada na seryo — to zawsze wielki talent, a jakby znalazł protektorów, którzyby zaagitowali...

Jeżeli ten pan nadkomisarz, mówiąc o wielkiem mieście, myślał n. p. o Lwowie, to przyznam się byłem dotknięty do żywego podobną obelgą. I gdyby nie to, że był już dobrze cięty, byłbym interweniował, kapitułę mu jak się należy wyciął, litując się nad jego biedą umysłową. Oburzenie moje ostudził sygnał kolejowy, który wyprowadził wszystkich na peron.

(Dokończenie nastąpi.)

A. Wilczyński.

mie ma się ta akcya odbyć, podobno jeszcze nie ułożono, tyle jednak ma być pewnem, że jako warunek medyacyi, ma być postawione rozejście się obu armij i wzajemna ewakuacya zajętych terytoryów; powtóre, że trzy Cesarstwa chcą, żeby zawarcie pokoju między Serbią a Bułgaryą przeprowadził sułtan, a dopiero w razie, gdyby przeciw jego orzeczeniu która ze stron wojujących protestowała, wdałyby się ostatecznie trzy Cesarstwa. Zapewniają dalej, że prawnie ma zostać przywrócone *status quo ante* przez bezpośrednie porozumienie się sułtana z księciem bułgarskim, lecz równocześnie faktycznie zostaną zaprowadzone takie zmiany w ustroju Rumelii, że bez oporu ludność je przyjmie i niemi się zadowolni.

Fremdenblatt pisze: Mieliśmy już raz sposobność odeprzeć insynuacye, do jakich dała powód jednej części prasy rossyjskiej misya hr. Khevenhüllera. Dzisiaj zuiewała nas znowu organ Katkowa, *Mosk. Wied.*, do poruszenia tej kwestyi. Dziennik ten nie ogranicza się na czynieniu Austryi ogólnych zarzutów, iż nie odwiodła Serbii od wojny, lecz podnosi szereg rekryminacyj, które wymagają energicznej odprawy. „Kto zaopatrzył króla Milana pieniędzmi na potrzeby mobilizacyi i prowadzenia wojny? Austrya!“ czytamy w organie pana Katkowa. Dziennik ten jednak wie bardzo dobrze, iż Serbia nie otrzymała od Austryi żadnych zgoła pieniędzy, lecz że tylko pewien bank w Austryi zawarł z rządem serbskim kilkunastomilionową pożyczkę. Bank ten od lat wielu pozostaje z Serbią w ścisłych stosunkach pieniężnych, a łatwem było do zrozumienia, iż we własnym interesie wziął udział w dostarczeniu Serbii żądanej przez nią gotówki. Austro-Węgry i ich Rząd, jak wie zresztą świat cały, nie miały z tem wszystkiem nic do czynienia. Kto zaopatrzył Serbię bronią i amunicyą, a to w skutek przemycania tych artykułów przez granicę? — pytają dalej *Mosk. Wied.* — i odpowiadają bez zająknięcia: Austrya. Czyż dziennik ten nie wie, lub udaje tylko niewiadomość, iż armia serbska uzbrojoną jest według systemu praktykowanego w innem państwie, iż karabiny i działa, jakiemi posługuje się Serbia, nie są fabrykatu austryackiego, i że amunicya austryacka nie jest bynajmniej w użyciu w Serbii? Dziennik moskiewski nie będzie mógł, zdaniem naszem, robić Austryi poważnego zarzutu z tej racyi, iż Austrya nie powstrzymywała wywozu, albowiem, ile wiemy, z żadnej strony nie wydano zakazu wywozu broni i amunicyi, a właśnie w tym wypadku organ Katkowa musiałby uczynić zarzut także Rossyi, iż pozwoliła na wywóz do Bułgaryi broni i amunicyi fabrykowanej w Tuli, i że obecnie odbywa się Dunajem zupełnie bez przeszkody przewóz armii, zapasów żywności i żołnierzy do zagrożonego oblężeniem Widdynia! „Kto zaopatrywał końmi kawaleryę i artyleryę serbską?“, tak brzmi dalsze pytanie wzmiankowanego dziennika. Faktem jest, iż w Węgrzech zakupywano konie dla Serbii, aleź równocześnie odbywały się tam także wielkie zakupna koni na rzecz Bułgaryi, Grecyi i Turcyi. Czyż *Mosk. Wiedomosti* w tej okoliczności, że nie zabroniono czynić zakupna koni także na potrzeby Serbii, może upatrywać na seryo dowód stronniczości Austryi? Lecz organ Katkowa w swojej zapalczywości czyni zarzut nawet z tego, iż oddano Serbii do dyspozycyi tabor sanitarny! Charakteryzuje to najlepiej tendencyjność insynuacyj organu moskiewskiego, iż nawet akt wzniosłej humanitarności nie wzdryga się wyzyskać do napaści i to w chwili, gdy bez względu na sympatye lub antypatye dla państw walczących, spieszą ze wszech stron z niesieniem pomocy cierpiącej ludzkości, nie pytając się o to, czy ten który cierpi, jest Serbem, czy Bułgarem!

Czyż mamy wojować z innemi jeszcze wycieczkami przytoczonego dziennika, według którego Austrya miała podsycać zapał wojenny króla Milana? Zdaje się nam, iż w tej mierze najlepiej będzie powołać się na oświadczenie, złożone swojego czasu w Delegacyach przez p. Ministra hr. Kalnokyego i na głosy członków delegacyjnych. Każdy, kto tylko zachował w pamięci ówczesne oświadczenia p. Ministra spraw zagranicznych, potrafi wyrobić sobie sąd właściwy o wycieczkach organu Katkowa.

Konferencya i polityka Anglii.

Politische Coresp. otrzymuje z Konstantynopola następującą uwagi godną korespondencyę: „Działanie konferencyi nie zostało bynajmniej zaliczone stanowczo do przeszłości, przeciwnie, konferencya może być lada chwila wezwaną na nowo, skoroby tego wymagały wypadki w Rumelii, lub też zajścia pomiędzy Serbią a Bułgaryą. Naturalnie, że w takim razie mandat dla konferencyi przez mocarstwa wystawiony, musiałby ją upoważnić do traktowania i tej sprawy. Co do kwestyi bułgarskiej, specyalnie w bieżącym okresie, to faktem jest, że postawa pełnomocnika angielskiego, czyniła nie możliwą jakąkolwiek jednomyślną uchwałę, skutkiem czego niepodobnemi były i dalsze obrady. Anglia życzy sobie widzieć zapewnione zjednoczenie Rumelii z Bułgaryą. Pobudki jej są mniej więcej znane. Niedawno udało się Anglii przez wzięcie w opiekę Grecyi, uwolnić to państwo od prądów panslawistycznych, otóż gdy sprawozdania angielskiego agenta w Bułgaryi, sygnalizowały wielkie zniechęcenie klas inteligentnych ku Rossyi, angielscy mężowie stanu, mieli nadzieję że i w Bułgaryi tym samym środkiem, to jest, opieką, dopną tego samego celu. Lord Salisbury przeoczył jednak niebezpieczeństwo istotne, że swojem stanowiskiem idzie właśnie na rękę tendencyom panslawistycznym, stracił bowiem z oczu wszelkie możliwe ewolucye i zmiany tego stronnictwa w Rossyi, które wywiera niekiedy wpływ i na politykę gabinetu rossyjskiego. Jakoż rzeczywiście pokazuje się obecnie, z jaką namiętnością stronnictwo panslawistyczne w Rossyi, zaczyna pracować na rzecz Bułgaryi i jak ta działalność wpływa znowu na Bułgarów. Jeszcze jeden tylko objaw przebaczenia i opieki ze strony urzędowej Rossyi, a lord Salisbury może być narażony na najdziwniejsze doświadczenia.

„Destrukcyjny wpływ stanowiska, zajętego przez Anglię, objawia się na razie w tem, że pokojową misyę Turcyi, której asystować miała Europa, uważać można za poronioną. Dygnitarze w Filipopolu przyjęli naprzód wysłanych delegatów oznakami zewnętrznego uszanowania, oświadczyli jednak, że tylko książę Bułgaryi sam jest kompetentny do podania im ręki, w celu spełnienia ich zadania, i że tego z pewnością nie uczyni prędzej, jak po ukończeniu zatargu z Serbią. Lebib effendi przekonał się, że przywrócenie *status quo ante* byłoby nie możliwe bez rozlewu krwi, a gdy w tym duchu przesłał tu sprawozdanie, wysłanie Dżewdeda-baszy do Filipopola stało się rzeczą nieprawdopodobną. Basza ma wprawdzie nominacyę, a nawet potrzebne fundusze na drogę w kieszeni, a tak samo ma je i Nuri-bej, który miał towarzyszyć Dżewdedowi, ale mimo to nikt nie wierzy, żeby podróż ich przyszła do skutku. W kołach angielskich żywią obecnie nadzieję, że sytuacya dopomoże do utrzymania unii bułgarskiej, a gdy to byłoby wynikiem sztuki angielskiej, jakoteż przychylności tureckiej, więc zarazem mają nadzieję wspólnego postępowania Turcyi, Bułgaryi i Anglii przeciw Rossyi. Ale istnieje nie mniej możebność, jakeśmy wyżej zauważyli, zbliżenia się pomiędzy Bułgaryą a Rossyą, coby stanowczo obaliło wszystkie kombinacye angielskie. Rozkaz dzienny cara, pochwalający armię bułgarską, wydaje się już Turkom jako podniesienie stopy do zrobienia kroku w tym kierunku. Anglia zresztą, pomimo iż sułtan słucha dotąd jej rad, nie jest pewną trwałości swego wpływu. Said basza, obecny minister spraw zagranicznych, nauczył się wiele w Berlinie, a między innemi przyszedł do przekonania, że liczyłby fałszywie, gdyby liczył na zerwanie jedności w polityce Niemiec i Austyi, a wie on także o tem, jaki istnieje związek pomiędzy polityką tych obu mocarstw a rossyjską. Tak sułtan jak minister spraw zagranicznych, znają odosobnione stanowisko Anglii w Europie, wystrzegać się zatem będą wsiadania na wózek angielski, ażeby nie stracić styczności z grupą trzech cesarstw. Widowisko jeszcze nie skończone i uznanie Anglii da Turcyi mogłoby się jeszcze okazać przedwczesnem.“

Rozmowa z królem Tibo.

Korespondent *Times*'a w następujący sposób opisuje rozmowę swoją w Mandalay z detronizowanym królem Birmy Tibo: Dzisiaj rano minister Tinedah Mengyee dał wiedzieć, że król zamierza uciec. Z tego powodu króla natychmiast uwięziono i osadzono w jednym z pawilonów, gdzie z nim rozmawiałem. Pułkownik Sladen powiedział królowi, iż jestem korespondentem *Times*'a, na co tenże odpowiedział, iż zna ten dziennik, który jego ministrowie trzymają, dla poznania opinii publicznej narodu angielskiego. Dalej mówił król: Miałem złych doradców; owładnięto mną, gdy byłem jeszcze młodym i zrobiono ze mnie lalkę. Teraz mam cierpieć za wszystko, co Tinedah i inni ministrowie na mnie wymusili. Wiem teraz, iż postępowanie moje było niesłuszne. Tinedah, Athlayn, Wun i Kyaung Wun zmusili mnie do prowadzenia wojny, zaledwie jednak walka się rozpoczęła, oni pierwsi odbiegli odemnie. Nie wiedziałem, że Anglicy opanowali Minhli, skoro jednak dowiedziałem się o waszem przybyciu do Pagan, powiedziałem zaraz, iż walka musi się skończyć, gdyż Birmanie nie są w stanie stawić najmniejszego oporu. Mój minister powiedział mi, iż tylko 5 statków z 2000 żołnierzy przybyło dla zawarcia układu. Ministrowie moi są bardzo niewdzięczni, żaden z nich nie pokazał się u mnie od kiedy Anglicy przybyli do Mandalayu. Wy Anglicy myślicie, że to ja wymordowałem wszystkich moich krewnych, rzecz się ma jednak przeciwnie. Sam bowiem stałem pod strażą, gdy ich zabijano. Ocalałem tylko z tego powodu iż poprzedni król przed swoją śmiercią powiedział, że jestem synem spokojnym a gdy kapłani układali horoskop, moje imię ukazało się najpierw. Podczas pierwszych siedmiu miesięcy mego panowania, nie dozwolono mi się mięszać do niczego. Nie byłem nawet koronowanym. Nosiłem tylko suknie kapłana Phoongyee. Wydałem rozkaz, żeby nie zabijano moich krewnych, lecz aby ich tylko uwięziono w celu uniknięcia rozruchów w państwie. Spaleni jeszcze, gdy ministrowie wydali rozkaz pozabijania ich.

W ośm miesięcy potem usiłował Yenout Mengyee, który pozabijał książąt, również i mnie zgładzić. Naród angielski wiedział wiele z tego, co ja czyniłem, nie wiedział jednak o tem, co się działo za mojemi plecami. Nigdy nie opuszczałem pałacu. Chcę ażeby Anglicy przekonali się, iż nie jestem opojem, lecz religijnym buddystą. Oddałem wszystkie klejnoty koronne i jestem pewien, że Anglicy, którzy są wielkim narodem, nie zabronią mi jako królowi zachować ten oto pierścień, który mam na palcu a mojej żonie pozwolą również zachować jej klejnoty. Pułkownik Sladen odpowiedział: Jestem przekonany, że naród angielski nie ma zamiaru pozbawiać Króla jego klejnotów. — 28 listopada przeprowadzono króla Tibo pod silną strażą z pałacu przez miasto na pokład parowca „Thorreah“, który natychmiast odpłynął. Odjazdowi jego przypatrywały się liczne tłumy, które żywo manifestowały swoje współczucie. W pierwszej połowie dnia tego, stosownie do udzielonego pozwolenia, przeszło sto kobiet odwidziło pałac królewski i pozabierało wiele ruchomości. Klejnoty koronne zostały przez pułkownika Sladena ukryte w bezpiecznem miejscu.

O rozmaicie opisywanym fakcie napadu band birmańskich na Mandalay mówi wspomniony korespondent: D. 27 listopada było Mandalay widownią wstrętnie krwawego rozruchu. Napadnięto na konsulat włoski i na inne domy Europejczyków. Zarządzenia wojskowe celem utrzymania bezpieczeństwa w mieście były bardzo niedostateczne. Główna kwatera znajdowała się na pokładzie parowca, oddalonego o trzy mile angielskie od miasta. Wielu Europejczyków opuściło miasto z powodu niebezpieczeństwa. Bandy uzbrojonych Birmanów przeciągały przez miasto, mordując i rabując bezkarnie. Księżniczki z królewskiej familii obdzierano na ulicy z klejnotów a nawet klasztory buddajskie nie zostały oszczędzone. Gdyby nie bezzwłoczne kroki, poczynione celem przywrócenia porządku i zaprowadzenia w kraju rządu cywilnego, cała Birma zostałaby zupełnie zniszczoną. Podczas gdy to pisałem, dwóch ludzi niedaleko od mego mieszkania zostało napadniętych i zamordowanych". Z Kalkutty donoszą 4 grudnia: Na rozkaz wicekróla udał się mr. Bernard z pewną liczbą urzędników cywilnych mówiących po birmańsku, do Mandalayu dla zawiadywania prowizorycznie krajem w imieniu królowej; tymczasem zaś sprawuje rządy generał Prendergast.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Szmitków, w powiecie sokalskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kołomyi, z grupy gmin miejskich, a to z miasta Kołomyi, rozpisany został na dzień 14 stycznia 1886 roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, w myśl postanowień §§ 36 i 37 ordynacyi wyborczej dla gmin.

— **Przedstawienie na weteranów z r. 1831.** Przed rozpoczęciem przedstawienia orkiestra 9 pułku pod kierownictwem p. Falla odegra utwór p. Żeleńskiego „W Tatrach“. Pozostałe jeszcze bilety można nabywać w sobotę od godziny 11 w południe w sali małej kasyna miejskiego.

— **Bal techników**, urządzany na dochód towarzystwa Bratniej Pomocy politechników, odbędzie się dnia 2 lutego. Obszerniejszy komitet, zebrany dnia 9 b. m., obrawszy prezesem p. Kłosowskiego, dyrektora kolei państwowej, a wiceprezesami pp. Goltentala, nadinżyniera kolei Karola Ludwika, prof. Zachariewicza i rektora Zajączkowskiego, uprosił pp. Marconiego, Zachariewicza, Rawskiego, Kamienobrodzkiego, Ramułta, Sozańskiego i Dolińskiego, do objęcia kierownictwa nad udekorowaniem sal kasynowych w dzień balu.

— **Na rzecz wygnańców z Prus** będzie miał w niedzielę, 13 b. m, o godzinie 12 w południe, w wielkiej sali ratuszowej, pierwszy odczyt p. Karol Widman „Z dziejów Galicyi od r. 1831 — 1840“. Biletów dostać można przy kasie w dzień odczytu.

— **Zgromadzenie rękodzielników** miasta Lwowa odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m, o godzinie 3 z południa, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Przedstawienie do W. Szlachty: jak zgubnie wpływa na rozwój przemysłu krajowego, sprowadzanie z zagranicy wyrobów rękodzielniczych, referent p. Michalski. 2. Wniesienie prośby do Rady miejskiej, celem subwencyonowania rękodzieł miejscowych, referent p. Bogdalski. 3. Przedstawienie zgubnego na rękodzieła wpływu, wywieranego przez domy karne, referent p. Ciuchciński. 4. Inne wnioski.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: wykład p. J. Tuszyńskiego: „O zaopatrzeniu miasta Krakowa w wodę“.

— **Śnieg** sporą warstwą usłał się wczoraj i w ciągu nocy na ziemi, przy kilkustopniowym przymrozku. Wesołe dzwonki sanek rozlegają się na ulicach, które z powodu ruchu przedświątecznego zaczynają się ożywiać. Tramwaj nie mało ma roboty z uprzątnięciem zasp na swoich liniach.

— **Kartony A. Grottgera**, wystawione w naszem mieście, mają być w części przewiezione do Warszawy i tam umieszczone na wystawie szkiców.

— **Kalendarze** gotajskie na rok 1886 już się ukazały w handlu. Księżęcy i dyplomatyczny w roczniku 123, hrabski w 59, baronowski w 36 roczniku. Kartę tytułową pierwszego zdobi piękny wizerunek w stalorycie Najd. Arcyksiężniczki Waleryi; drugiego wizerunek JE. p. Ministra hr. Gustawa Kalnoky'ego.

— **Wypadki śmierci.** Jan Patycki, czeladnik ciesielski, liczący lat 42, żonaty, ojciec dwojga nieletnich dzieci, zachorowawszy wczoraj rano na kurcze żołądkowe, zmarł w trzy godziny potem. Lekarz miejski skonstatował przy oględzinach zwłok, iż opilstwo przyczyniło się do tej nagłej śmierci, zarządził jednak obdukcyę zwłok, które odstawiono do trupiarni głównego szpitala. — Antoni Kupiec, woźny przy tutejszym c. k. sądzie pow. sek. 1, rodem z Białej, liczący lat 46, bezżenny, zasłabł wczoraj nagle w urzędzie, a gdy go dwaj jego koledzy odwozili do głównego szpitala, zmarł w drodze.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu październiku b. r. 244.626 listów prywatnych niepoleconych (między temi 8.456 do adresatów w miejscu); 72.245 kart korespondencyjnych; 11.726 posyłek pod opaską; 10.425 posyłek z próbkami; 70.384 egzemplarzy gazet; 95.853 listów urzędowych; 43.154 listów poleconych; 9.592 przekazów na kwotę 320.987 zł. 98½ ct.; 58.739 posyłek wartościowych (między temi 8.426 za pobraniem w kwocie 98.342 zł. 75 ct.) Ogółem nadano 616.744 posyłek, zatem o 3.342 więcej, niż w październiku 1884 r. Nadeszło zaś do Lwowa: 169.345 listów prywatnych niepoleconych; 48.926 kart korespondencyjnych; 11.342 posyłek pod opaską; 6.453 posyłek z próbkami; 34.962 egzemplarzy gazet; 35.456 listów urzędowych; 34.926 listów poleconych; 22.211 przekazów na kwotę 455.955 zł. 02 ct.; 38.526 posyłek wartościowych (między temi 4.526 za pobraniem w kwocie 72.342 zł. 56 ct.). Ogółem 402.147 przesyłek, zatem o 1.753 więcej niż w październiku 1884 roku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Halli znany tłómacz Szekspira dr. Thümmel; w Bazylei profesor teologii dr. Henryk Thiersch, najstarszy syn słynnego filologa Fryderyka; w Schlitz prezydent pierwszej Izby heskiej, hr. Goertz.

— **Mierzwiński** po występach w Petersburgu i Moskwie, które miały świetne powodzenie, udać się miał do Rygi, Berlina, większych miast w Niemczech, następnie do Wiednia, Pesztu, Pragi, a zatem do Sztokholmu i Kopenhagi. Za trzy koncerty, urządzone przez towarzystwo filharmoniczne w Petersburgu i Moskwie, Mierzwiński i Lucca otrzymali 12 tysięcy rubli.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono czarny pugilaresik z dwoma dukatami z Matką Boską, i złotówką polską, z kieszeni; kożuszek biały barankowy; srebrny kryty zegarek, chronometr, ze srebrnym łańcuszkiem i takąż sylwetką, z niebieskim kamykiem ze srebrnemi podkówkami, i srebrną głową końską, wartości 24 zł.; ciemno niebieską bundę z kapiszonem, wartości 15 zł. i rozmaite perkaliki i sukienka, wartości 20 zł., z wozu; 7 koszul męzkich znaczonych G. Z. i 7 koszul damskich znaczonych A., i inną bieliznę, wartości 30 zł. — Zgubiono srebrny zegarek, cylinder pojedyńczo kryty, wartości 5 zł., na placu Bernardyńskim, pugilaresik z kwotą 7 zł; pugilaresik z kwotą 9 zł. na placu Bernardyńskim, a drugi z kwotą 10 zł. 45 ct.; złotą bransoletę przy wyjściu z teatru; złoty łańcuszek kształtu wężdzika, wartości 40 zł; portmonetkę z kwotą 30 zł.— Znaleziono srebrny kryty zegarek na ulicy Ha-

lickiej, a przed miesiącem kółczyk z wisiorkiem dukata, koło ogrodu Miejskiego — Zakwestyonowano damską suknię z flaneli fioletowej, parę spodni drelichowych i piankową cygarniczkę z bursztynkiem, w futeraliku; płótniankę, dwie kury i duży złoty sygnet z krwawnikiem; duży złoty męzki sygnet z kamykiem, wewnątrz czerwonym a zewnątrz białym, komuś skradziony.

— **Hrabina Kolemine,** z domu hr. Hutten-Czapska, rozwiedziona z w. księciem hesskim, jak się dowiaduje *Kur. Por.*, zamierza stale zamieszkać w Warszawie

— **Przyczyną katastrofy** na kolei Arulańskiej, o której wczoraj doniosły nam depesze, była, jak się zdaje, okoliczność, iż maszynista jednego z rozbitych pociągów, uległ atakowi apopleksyi i w stanie nieprzytomnym nie mógł spełnić swego obowiązku.

— **Album arcydzieł malarzy polskich.** Jak donosi *Wiek*, pan P. artysta rysownik w Warszawie, zajęty jest układaniem albumu arcydzieł współczesnych malarzy polskich Nakładca otrzymał zezwolenie na reprodukcyę od Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Chełmońskiego i innych Album wykonane będzie w Warszawie.

— **Zdrowie cesarzowej Eugenii,** wdowy po cesarzu Napoleonie III, według dzienników londyńskich, tak jest nadwątlone, że całą zimę cesarzowa będzie musiała przebyć w Rivierze. Za kilka dni ma cesarzowa opuścić Farnborough W sobotę królowa Wiktorya, w towarzystwie księżnej Henrykowej Battenberg złożyła jej wizytę.

— **Królowa saska,** o której zachorowaniu doniósł telegram z Drezna, zapadła na kataralne zapalenie gardła, połączone z dość silną gorączką. Lekarze uznali, że królowa musi kilka dni pozostać w łóżku.

— **Samozwańczy książę Napoleon.** Z Paryża donoszą: Dnia 2 b. m. młody jakiś człowiek domagał się usilnie posłuchania u prefekta policyi, a komisarzowi, do którego został zaprowadzony, powiedział, iż jest cesarzewiczem Napoleonem, któremu się powiodło umknąć z pogromu w walce z Zulusami. Prosił władze, aby zarządziły dochodzenie, czy matka jego, cesarzowa Eugenia, otrzymała list, który on do niej wyprawił. Jak się pokazało, młody ten człowiek, dotknięty obłąkaniem, pochodzi z Austryi i nazywa się Gustaw Polak.

— **Sposób na nieczułość.** Przed kilku dniami, do zakładu fotograficznego przy ulicy Erywańskiej, w Warszawie, zgłosił się młody człowiek, żądając sportretowania go ze sztyletem w dłoni. Zadziwiony fotograf uległ prośbie młodzieńca, zapytując jednakże o powód tak desperackiej pozy. Zarumieniony panicz oświadczył, iż, za pomocą fotografii, pragnie wzruszyć zimną i nieczułą bogdankę.

— **Sprawców wielkiej kradzieży** u jubilera Granichstädtena w Wiedniu jeszcze nie wykryto pomimo najenergiczniejszych zabiegów policyi, która nie spoczywa w tej sprawie ani chwili. Przesłuchano dotychczas mnóstwo osób, przyjęto do wiadomości przeszło 100 pisemnych wskazówek, ale nic w tem wszystkiem nie znalazło się takiego, coby mogło naprowadzić na ślad sprawców. Sprawdzono, że narzędzia, użyte przez złoczyńców do włamania się i rozbicia żelaznej kasy, kosztować musiały około 200 zł. Są one z najhartowniejszej stali, a niektórych nawet w handlu dostać nie można. Okoliczność ta naprowadza na domysł, że pomiędzy rabusiami znajdować się musiał fachowy robotnik z fabryki stali lub kas ogniotrwałych. Wielu przypuszcza, że kradzież popełniona została nie przez miejscowych rzezimieszków, ale przez Anglików; przypuszczenie to jednak nie ma jakiejkolwiek pewniejszej podstawy. — Ogłoszony przez dyrekcyę policyi wiedeńskiej wykaz skradzionych kosztowności obejmuje 207 numerów. Wartość tych kosztowności oceniona została na 125.000 zł., nie, jak pierwotnie donoszono, na ćwierć miliona zł.

— **Znakomity malarz** niemiecki Adolf Menzel w Berlinie, obchodził w tych dniach 70 rocznicę swoich urodzin, przy której to sposobności otwartą została uroczyście wystawa dzieł jego. W obchodzie wziął udział pruski następca tronu z małżonką, minister oświaty Gossler, przedstawiciele władz, świata naukowego i artystycznego, a deputacya miasta Wrocławia, wręczyła Menzlowi dyplom obywatelstwa honorowego.

— **Sprzedaż księgozbioru.** Biblioteka po Wacławie Aleksandrze Maciejowskim nie znalazła dotąd w kraju nabywcy. Okoliczność ta skłoniła rodzinę, że, jak się dowiaduje *Kur. War.*, postanowiła cały księgozbiór sprzedać za granicę. W układy w tym względzie weszło stowarzyszenie słowiańskie w Pradze. Umowa jest podobno bliską zawarcia. W ten sposób, skutkiem własnej obojętności, stracimy jeden z najpiękniejszych zbiorów książkowych.

— **Członkiem Akademii** sztuk pięknych w Paryżu, w miejsce zmarłego p. Perrin, wybrany został br. Alfons Rothschild.

— **Adwokat peszteński,** dr. Edward Engländer, został przed kilku dniami na rekwizycyę sądu w Turocz uwięziony, w krótce jednak znowu wypuszczony na wolność. Dr. Engländer był obwiniony, że dwa razy spieniężył jeden i ten sam weksel, zarzut ten jednak okazał się nieuzasadnionym.

— **Zawieszenie wydawnictw.** *Kur. Por.* dowiaduje się, że z Nowym rokiem przestaną wychodzić dla braku poparcia dwa warszawskie dwutygodniki, z których jeden poświęcony jest sprawom ziemiańskim, drugi naukom lekarskim. Niestety!

— **O świetnym obrazie** konkursowym młodego artysty polskiego, Jana Ciąglińskiego w Petersburgu, nieprzyjazna Polakom *Petersb. Ztg* taką ogłasza recenzyę: „Czyjeż to wielkie płótno, o szczególnie ponętnej grze kolorów, przedstawiające na pierwszym planie grupy pełne życia: słabego starca, z córką w kwiecie młodości, i kobietę o śniadej twarzy, z dzieckiem na ręku? Jest to praca Ciąglińskiego, niezaprzeczenie największego kolorysty ze wszystkich akademików lat ostatnich. Ubiegał się on na konkursie o wielki medal złoty z Kisielewem i nie otrzymał medalu. „Sadzawka Siloah“ Ciąglińskiego zdradza coś więcej, niż talent pospolity; tam i owdzie dostrzegamy ślady geniuszu, pokrewnego Siemiradzkiemu. Nikt się nie zawaha przyznać tego, niktby mu też nie odmówił medalu, gdyby ten ostatni miał być według przeznaczenia swego zapłatą talentu i geniuszu; ale akademia nagradza medalem pierwszej klasy pracę, gotową zupełnie, wykończony rezultat współdziałania dwóch czynników: woli i umiejętności. Praca zaś Ciąglińskiego nie jest wykończoną. Obok szczegółów, świadczących o zdumiewającym artyzmie i pojedyńczych rysów, olśniewających przepychem, gdzieniegdzie widz napotyka ślady niewykończenia. Obraz jedynie dla tego tylko nie doznał powodzenia, że jest „nieakademiczny“. Rada akademicka chciała działać nietylko w charakterze *jury* artysty czno estetycznego, lecz jednocześnie musiała się też kierować względami pedagogicznemi, zkąd wypadło, że obraz konkursowy z malarstwa historycznego, niezaprzeczenie największym naznaczonym talentem i najwięcej obiecujący — nie uzyskał medalu... Żywimy nadzieję, że niepowodzenie to nie zniechęci młodego i wysoce utalentowanego artysty i że znajdzie on środki do przedsięwzięcia w dalszym ciągu studyów za granicą. Skoro szczęśliwie przebrnie artysta swój okres burzliwy, możemy się odeń spodziewać rzeczy pięknych i wielkich — Jak donosi *Kraj*, ubiegłej niedzieli grono petersburskich literatów, dziennikarzy i artystów, w liczbie kilkunastu osób, przyjmowało ucztą składkową młodego artystę.

— **Tajemniczy złodziej.** Henryk Brown, sędzia w Nowym Jorku, został w oryginalny sposób okradziony. Obudziwszy się około drugiej w nocy, ujrzał zamaskowanego człowieka, stojącego w nogach łóżka i zapytał go, czego potrzebuje? Nieznajomy skierował na sędziego lufę pistoletową i odrzekł z całym spokojem: „Leż pan, i zachowaj się cicho, a wszystko będzie bardzo dobrze“. Sędzia usłuchał tej rady, ale żona jego, która się obudziła, zaczęła krzyczeć za dwoje. Nieznajomy prosił ją żeby przestała, dodając, że w takim hałasie nie można się porozumieć ani rozmawiać, i oświadczył stanowczym tonem, że nie myśli nikomu nic złego uczynić; jedynem jego pragnieniem jest zabranie pieniędzy, które się w domu znajdują, poczem cichutko się wyniesie. M. Brown zapewniał że nie ma pieniędzy, ale złodziej wyrzekł bez gniewu: kłamstwo! i trzymając zawsze pistolet wymierzony na sędziego, drugą ręką wziął z kanapy ubranie jego, które tam leżało, i potrząsnąwszy niem usłyszał brzęk Pan Brown zapewniał, że to były klucze; złodziej przyjął te słowa z uśmiechem, mówiąc: kłamstwo! i wyciągnął z kieszeni klucze i dwa piastry drobnemi pieniędzmi. Potem zbliżył się do łóżka, zabrał ze stolika złoty zegarek pani Brown, i wyjąwszy bardzo zgrabnie złote guziki z koszuli sędziego, bardzo uprzejmie go prosił, by podniósł poduszkę dla zobaczenia czy się pod nią co nie ukrywa. Był tam drugi zegarek, ale sędzia się obruszył, wołając że nie może pozostać bez zegarka. Złodziej schował go wszakże do kieszeni, mówiąc spokojnie: „Jeśli pan tak bardzo dbasz o swój zegarek, zobaczymy, co mi pan dasz, żeby go odzyskać“. Następnie jowialny złodziej, usiłował otworzyć mały sekretarzyk stojący przy łóżku. Wtedy, opanował sędziego nagły niepokój W sekretarzyku znajdował się bowiem rewolwer, który sędzia miał zamiar dostać, i zabić nim złodzieja, gdy ten będzie już na ulicy. Widząc że jego zamiar niepomyślny obrót bierze sprytny sędzia wychylił się z łóżka, i sam otworzył szufladę sekretarzyka, pokazując złodziejowi, że nic tam nie ma, coby warto było sobie przywłaszczyć. Podczas gdy złodziej opatrywał wnętrze biurka, M. Brown otworzył zręcznie szufladę, wyjął rewolwer i dał ognia, nim złodziej mógł się opatrzeć Zamaskowany człowiek jednym skokiem był już przy drzwiach, a ztamtąd obrócił się na chwilę, żeby strzelić także w kierunku łóżka, i rzucił się pędem ze schodów gnany przez sędziego, z którym zamienił jeszcze kilka strzałów Huk wystrzałów zgromadził w tej chwili kilku sąsiadów, ale złodzieja schwycić nie było można. Zniknął bez śladu. Sędzia Brown także miał szczęście nie otrzymać żadnej rany, choć jeden wystrzał padł tuż koło niego Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 800 piastrów. Wiadomość o tym wypadku rozeszła się po całem mieście, i nazajutrz, przyjaciele sędziego tłumnie się u niego zgromadzili, podziwiając jego zimną krew i przytomność umysłu.

Notatki literacko-artystyczne.

(*L l*) **Maryla** i miłość ku niej Mickiewicza, tak ważna w życiu poety, pozostanie podobno na zawsze zagadkową w szczegółach. Z epoki jej rozwoju i rozkwitu, z epoki przed katastrofą, która wywołała IVtą część Dziadów, nie mamy ani jednego miłosnego do Maryli napisanego wierszyka Adama, (prócz jedynej ballady „To lubię“); oboje, a zwłaszcza Maryla, nie zwierzyli się nikomu, o ile dotychczas wiadomo, z chwil razem spędzonych. W obec tego każdy, choćby drobny szczegół, każde nowe trafne spostrzeżenie, każdy ślad o jakiejś wiadomości, jest dla biografa poety i zrozumienia niektórych jego utworów ważny. Zwracamy uwagę na kilka takich rzeczy w pięknej książeczce p. Władysławo Bełzy p. t. „Maryla i jej stosunek do Mickiewicza“. Znajdujemy tam mianowicie notatkę (str. 55), o 16 listach Maryli do Mickiewicza, znalezionych w inwentarzu po śmierci poety. Nadto wydrukował p. Bełza przy końcu swego szkicu list Stanisława hr. Puttkamera, syna Maryli, do niego z powodu wydania „Kroniki z życia Adama Mickiewicza“ pisany. w którym to liście znajdujemy datę urodzenia Maryli 24 grudnia 1799. W samym szkicu zbiera p. Bełza wszystko, co się do Maryli odnosi w poezyach Mickiewicza i odtwarza obraz jej idealny, jaki się „wyłania z utworów poety oczom naszym, jak Switezianka z wód Switezi“. Obraz to skreślony barwnie i zajmująco. Wydanie bardzo ozdobne. z pięknemi cynkografiami p. Trzemeskiego, przedstawiającemi okolice Tuhanowicz, altanę Mickiewicza i tp. wedle zdjęć fotograficznych prof. Dybowskiego. Zasługą prawdziwą p. Bełzy jest ściąganie zewsząd wiadomości o poecie i rozpowszechnianie kultu jego w najszersze koła, do których, niewątpimy, trafi to nowe dziełko i wdzięcznie będzie witane.

— **Nowe książki.** Nakładem ruchliwej księgarni warszawskiej Teodora Paprockiego i Spółki wyszły: *Rozmowy o dawnych dziejach* Ernesta Sulimczyka Swieżawskiego, obejmujące całą historyę polską w sposób przystępny w pytaniach i odpowiedziach ułożoną. Nakładem tejże księgarni wyszedł polski przekład dziełka prof. Krafft Ebinga p. t. *Nasz wiek nerwowy* Księgarnia Łukaszewicza we Lwowie wydała: *Z czasów Napoleońskich*, wspomnienia wojenne Stanisława Hempla, b. kapitana pułku gwardyi ułanów polskich Napoleona I. oraz nowelkę ś. p. Maryi Bartus pod tytułem *Duch ruin*.

— **Wyprawy missyjne** do krajów Zambezy, w południowej Afryce. Pod powyższym tytułem wyszło niedawno w Krakowie dziełko, na które radzibyśmy zwrócić szczególniejszą uwagę czytelników naszych Jak sam tytuł wskazuje, zawiera ono opis prac. trudów i walk, podejmowanych w imię najdroższych i najświętszych interesów ludzkości, przez szczupłą ale mężną i wytrwałą garstkę missyonarzy; opis walk ciężkich ale zawsze zwycięzkich, bo podejmowanych pod tym znakiem, który niewątpliwie zwycięża, prac mozolnych, ale z wytrwałością mrówczą stwarzających gmach wspaniały: świątynię wiary i światła cywilizacyi wśród najdzikszych okolic i ludów. Z opowieścią tą napełniającą serce czytelnika dziwnym urokiem na widok tylu poświęceń i ofiar, połączył autor opis miejscowości, skreślony barwnem piórem. a upiększył dziełko swoje bardzo pięknemi i licznemi wizerunkami krajów Zambezy. Sądzimy przeto, że dziełko to, tak bardzo interesujące bogatą swą treścią, powinno znaleźć jak największe rozpowszechnienie, tem więcej, że cały dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na korzyść missyj zagranicznych.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 10 grudnia.*)

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski odpowiedział na interpelacyę, wniesioną na poprzedniem posiedzeniu przez p. Niemczynowskiego, a mianowicie, na pytanie 1) ile wynosiły długi m. Lwowa w chwili rozpoczęcia urzędowania obecnej Rady? odpowiedział, że w d. 1 stycznia 1883 wynosiły one ogółem 713 427 zł. 70 ct w ciągu zaś urzędowania obecnej Rady wzmogły się o 103.462 zł. 64 ct, czyli razem wynoszą obecnie 816 890 zł. 34 ct. Na pytanie drugie, ile majątku nieruchomego ubyło w przeciągu 3 lat, odpowiedział, że skrawków gruntu i gruntów budowlanych sprzedano ogółem za kwotę 51.598 zł. 24 ct. Natomiast w ciągu ostatnich 3 lat wzmógł się nieruchomy majątek gminy przez nowe budowle, przedstawiające realną wartość 211.394 zł. 4 ct., dokupiono nieruchomość za kwotę 108.887 zł. 44 ct., a wartość majątku nieruchomego, przysporzonego gminie w ciągu ostatnich trzech lat w drogach makadamizowanych, brukach (254.887 zł.) parku, w zasklepieniu Pełtwi wzdłuż ulicy Akademickiej, w wodociągach nowych i nowych kanałach, wynosi cyfrę 381.141 zł. 91 ct. Ogółem przysporzono gminie w ciągu ostatnich 3 lat majątku nieruchomego, przedstawiającego wartość 742.693 zł. 91 ct. a jeżeli od tej sumy potrącimy kwotę 103.462 zł. 64 ct. t. j. kwotę, o jaką wzmógł się dług gminny, tudzież kwotę 51.598 zł. 24 ct., uzyskaną ze sprzedaży nieruchomości, naówczas otrzymamy kwotę 588.633 zł. 3 ct. przedstawiającą rzeczywisty przybytek majątku gminnego. Śmiało tedy — powiada p. prezydent — możemy z temi cyframi stanąć przed wyborcami i zdać im sprawę z naszych czynności. Dodać należy, że na wszystkie te inwestycye nie zaciągano nowych długów, lecz dokonano je z bieżących dochodów. Poprzednia reprezentacya na samą budowę szkół zaciągnęła pożyczkę w kwocie 550.000 zł, podczas gdy obecna Rada wybudowała trzy gmachy szkolne z dochodów bieżących.

Odpowiedź tę przyjęła Rada z zadowoleniem do wiadomości.

Do związku gminy za opłatą taksy 10 zł. przyjęła Rada pp. Ludwika Wierzbickiego, zastępcę dyrektora ruchu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i Jana Schneidra, emeryt. starszego radcę skarbowego. Następnie powzięła Rada drugą uchwałę co do poboru w r. 1886 czteroprocentowego podatku domowo-czynszowego na cele kwaterunkowe, tudzież co do praw i obowiązków płynących z zapisu ś. p. Maryi Sikorowej na rzecz zakładu św. Łazarza.

Zajmująca i bardzo ożywiona rozprawa toczyła się nad wnioskami sekcyi III w sprawie nadania nazw nowo powstałym ulicom, przemiany nazw dawnych i wydania nowego skorowidza. Obecne nazwy ulic datują się od r. 1871, ale od tego czasu, powstało kilkanaście nowych a nazwy niektórych ulic są tak niewłaściwe, że mieszkańcy domagali się ich zmiany. W skutek wniesionych przedstawień, złożył magistrat specyalną ankietę; uczyniła to także sekcya III i obie ankiety przedstawiły wnioski, które wczoraj Rada, w większej części akceptowała. Uchwalono tedy, że plac, (dotychczas bez nazwy), z którego wychodzą ulice: Jagiellońska, Mickiewicza, Brygidzka i Kościuszki, nazywać się będzie odtąd placem Franciszka Smolki; nowa ulica, między ulicą Snopkowską a ś. Zofii, nazywać się będzie ulicą Józefa Dwernickiego; ulica Kurnicka otrzymała nazwę ulicy Długosza; ul. Cmentarna nazywać się będzie odtąd ulicą Szeptyckich; nowa ulica boczna, bez nazwy, z ulicy Grodeckiej, na ulicę Cmentarną (czyli Szeptyckich), nazywać się będzie ulicą Szumlańskich; nowa ulica z ul. Grodeckiej na ul. Janowską, otrzymała nazwę Józefa Bema; Mydlarskiej ulicy nadano nazwę ulicy św. Michała; ulica prowadząca z ulicy Kleina ku Lipowej otrzymała nazwę ul. Technickiej; nowa ulica, w tym roku powstała w górnej części ogrodu miejskiego, a łącząca ulicę Kleina z ulicą Mickiewicza, otrzymała nazwisko Matejki; ulica Cegielniana, prowadząca do parku stryjskiego, otrzymała nazwę Henryka Dąbrowskiego; nowa ulica przez grunta p. Brajera nazwaną została Brajerowską; nowa ulica przechodząca z ulicy ś Zofii do parku stryjskiego, otrzymała nazwę Pułaskiego; nowa przecznica z Rur ku ulicy Zielonej, otrzymała nazwę Jana Zamoyskiego; powstała w tych dniach nowa ulica, po pod gmach Domu Narodnego i nowej cerkwi, otrzymała nazwę Korniaktów; ulica Majera, prowadząca do gmachu Sejmowego, przezwaną została ulicą Trzeciego Maja; nowa ul., prowadząca z ul. ś. Zofii ponad park stryjski, nazwano ulicą Poniatowskiego, a park stryjski nazwano parkiem Kilińskiego (ma tam wkrótce stanąć pomnik Kilińskiego z funduszów uzbieranych przez rękodzielników); ulicę Czerwona, nazwano ulicą „Unii Lubelskiej“, a ulicę Piwowarską, ulicą Piotra Skargi.

Z powodu spóźnionej pory musiano przerwać dalsze obrady i zmianę nazw innych ulic odłożyć do następnego posiedzenia.

OSTATNIA POCZTA

Wiec rolników rozpoczął się dzisiaj przed południem, pod przewodnictwem ks. Romana Czartoryskiego, przy bardzo licznym udziale posłów sejmowych, właścicieli większych i mniejszych posiadłości ziemskich. Obecnością swoją zaszczycili wiec między innymi: JE Namiestnik, pan F. Zaleski, JW. Marszałek krajowy, dr. M. Zyblikiewicz, prezesi obu krajowych Towarzystw gospodarskich: JE. Adam ks Sapieha. Jan hr. Tarnowski, w. i.

Wiecowi przedłożono rezolucye uchwalone przez komitet krajowy. pod prze-

wodnictwem księcia R. Czartoryskiego, których osnowę podaliśmy w zeszłym tygodniu. Szczegółowe sprawozdanie z obrad podamy jutro.

Najd. Cesarzewicz udzielał przedwczoraj w Laxenburgu od godziny 1 do 3 po południu licznych posłuchań i przyjął pomiędzy innymi: p Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego, wspólnego Ministra p. Kallaya, p. Ministra rolnictwa hr. Falkenhayna i wielu innych dostojników cywilnych, kościelnych i wojskowych.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie i peszteńskie poświęcają dzisiaj gorące wspomnienie pamięci zmarłego namiestnika Dalmacyi, gen. Jovanowicsa, przyczem podnoszą, iż przez zgon ten zostało opróżnione zarówno ważne, jak trudne stanowisko administracyjne. Gen. Jovanovics umiał jako namiestnik Dalmacyi pokonywać zręcznie i z taktem największe trudności, połączone z piastowanym przezeń urzędem, a pochodzące z wręcz przeciwnych serbskich, kroackich i włoskich prądów, to też Państwo traci w nim siłę doświadczoną, wypróbowaną i niedającą się łatwo zastąpić, armia zaś jednego z najdzielniejszych i najbardziej zasłużonych oficerów.

Według *Fremdenblattu* wczoraj miała zapaść ostateczna uchwała w sprawie zebrania się austro-węgierskiej konferencyi cłowej. Dziennik przytoczony dowiaduje się dalej, iż konferencya ta zbierze się w każdym razie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia i że przed Nowym rokiem ukończy swoje zadania, albowiem Rząd pragnie zaraz po zebraniu się Rady państwa wnieść przedłożenie o rewizyi taryfy cłowej.

Przedwczoraj zebrała się w pałacu Ministerstwa skarbu zwołana przez p. Ministra skarbu w porozumieniu z Ministrem handlu ankieta przemysłowców naftowych. W ankiecie tej, której przewodniczył szef sekcyi Baumgartner, biorą udział: jako reprezentant Ministerstwa handlu, radca sekcyjny baron Kalchberg, jako przedstawiciele Ministerstw skarbu, oprócz przewodniczącego, radca dworu Schuk, radca sekcyjny Pokorny, sekretarz ministeryalny baron Jorkasch, i radca skarbowy dr. Korytowski, dalej jako eksperci: radca komercyjny Wagenmann, i przedstawieni przez Namiestnictwo galicyjskie jako mężowie zaufania pp.: dr. Fedorowicz, Szczepanowki i Gorayski. Przedmiotem narady tej ankiety jest zainicyowane przez galicyjskie stowarzyszenie dla przemysłu naftowego podwyższenie cła od petroleum, a to w celu zabezpieczenia się przed zagraniczną konkurencyą.

Na przedwczorajszem posiedzeniu, delegaci galicyjscy domagali się odpowiednich zarządzeń przeciw licznym nadużyciom, polegającym na tem przedewszystkiem, iż nafta rossyjska bywa sprowadzaną w stanie sztucznego zabarwienia, skutkiem czego podlega niższej opłacie cłowej, narażając produkt krajowy na niemożliwą konkurencyę. Po skonstatowaniu tych stosunków, które dają się uczuwać dotkliwie galicyjskiemu przemysłowi naftowemu, uchwalono zebrać się na drugie posiedzenie dla merytorycznych obrad nad wszystkiemi kwestyami zasługującemi na uwzględnienie, przedewszystkiem zaś nad ewentualnem podwyższeniem odnośnej pozycyi cłowej w ogólności, lub też odpowiedniemi zarządzeniami przeciw bezprawnemu osiąganiu korzyści przez wprowadzanie sztucznie zabarwionej rossyjskiej nafty. Posiedzenie to oznaczono na dzień dzisiejszy.

Parlament niemiecki obradował przedwczoraj nad wnioskiem konserwatywnym, domagającym się wprowadzenia pięcioletniego okresu prawodawczego, oraz nad wnioskiem socjalnych demokratów, który żąda dwuletniego takiego okresu.

Köln. Ztg. donosi z Paryża, że prezes gabinetu Brisson oświadczył się stanowczo przeciw wystawie powszechnej w r. 1889. Brisson wyraził przekonanie, że pewna część przedsiębiorców wyzyskałaby tę rzecz dla egoistycznej spekulacyi, a do tego nie przyłoży on ręki. Nie sprzeciwia się temu, żeby minister handlu przedstawił propozycyę Izbie deputowanych, ale sam postanowił nie mieszać się do tej sprawy.

Siècle, organ prezesa gabinetu ogłasza prawie codzień nowe artykuły przeciw ewakuacyi Tonkinu. W ostatnim, dla poparcia swoich argumentów, przytacza słowa hr. Robilanta, wyrzeczone w parlamencie włoskim, że skoro raz gdziekolwiek zatknięty został sztandar narodowy, nie wolno go zwijać bez ujmy dla honoru narodu, które go jest własnością.

Według *Daily News* polityka gabinetu torysowskiego zdąża do tego, żeby zawrzeć przymierze z frakcyą umiarkowaną stronnictwa liberalnego i wówczas wystąpić przeciw przesadnym żądaniom Parnella.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zara, 11 grudnia. Małżonka zmarłego Namiestnika Jovanowica otrzymała telegramy kondolencyjne z cesarskiej kancelaryi wojskowej z polecenia Najjaśniejszego Pana, od Najdostojniejszych Cesarzewiczostwa, Najd. Arcyksiążąt: Albrechta, Wilhelma, Rainera, Stefana, Jana, Leopolda Salvatora, hr. Taaffego i od księżnej Mileny Czarnogórskiej w jej własnem i księcia imieniu.

Wiedeń, 11 grudnia. *Wiener Abendpost* pisze, że według telegramu tryesteńskiego Namiestnika, zaszły wypadki cholery w Conegliano. Gdy jednak w ostatnich dniach wypadki takie się nie ponowiły, nie ma przyczyny do obaw. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło wszakże natychmiast, ażeby jak najściślej czuwano nad stosunkami sanitarnemi, rozciągając baczność nad podróżnymi przybywającymi z Włoch.

Peszt, 11 grudnia. W Izbie poselskiej w ciągu obrad nad projektem ustawy o przedłużeniu trwania mandatów poselskich, odpierał Tisza w mowie jak najprzychylniej przyjętej, merytoryczne zarzuty, i podnosił, że projekt odpowiada koniecznym wymaganiom i życzeniu powszechnemu, a w następstwach okaże się dobrym. Wnoszone przez Iranyiego balotowanie odrzucił Tisza jako niebezpieczne dla Węgier, a toż samo i odwołanie się do ludu.

Paryż, 11 grudnia. W Izbie poselskiej interpeluje Gastellier o wystawę w roku 1889. Minister handlu oświadcza, iż rząd przychylny jest projektowi powszechnej międzynarodowej wystawy, i ma zamiar projekt odnośny przedłożyć w ciągu czterech tygodni. Baudry d'Asson woła: Nie republika będzie urządzała, wystawę! Gwałtowne protesty na lewicy. Duval, konserwatysta, wniósł motywowany porządek dzienny z powodu mięszania się merów do wyborów. Izba przyjęła 329 głosami, przeciw 190, zaakceptowany przez rząd prosty porządek dzienny.

Berlin, 11 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg.* twierdzi, iż doniesienie *Germanii*, jakoby Papież traktowaniem przez rząd niemiecki kwestyi misyj niemieckich boleśnie dotknięty został i jakoby polecił urzędowej reprezentacyi Prus wyrazić z tego powodu ubolewanie Stolicy apostolskiej, jest zmyśleniem samej *Germanii*. Kwestya ta całej dyskusyi według *Nordd. Allg. Ztg.* przeszła w Rzymie bez śladu.

Moskwa, 11 grudnia. Przędzalnia lnu A. M. Wołkowa zawiesiła wypłaty. Pasywa podają na 1,300.000 rubli.

Rzym, 11 grudnia. Odeszła do Paryża nota papieska, z powodu zawieszenia pensyj duchownym.

Londyn, 11 grudnia. (*Tel. pr.*) Dzienniki tutejsze obliczają, iż konserwatywni razem z Parnelistami będą rozporządzali większością 5 głosów. Obiega pogłoska, iż w razie, gdyby opozycya chciała obalić gabinet, lord Salisbury jest zdecydowany rozwiązać parlament.

Hanower, 11 grudnia. Przy wyborach uzupełniających do kolegium miejskiego, stronnictwo Welfów utraciło 4 miejsca na rzecz narodowo-liberalnych, którzy tym sposobem uzyskali większość w rzeczonem kolegium.

Londyn, 11 grudnia. Obecnie wybranych jest 332 liberalnych, 250 konserwatystów, 86 Parnelistów, brakuje jeszcze tylko dwóch wyborów, z których przypaść powinno jedno miejsce kandydatowi liberalnemu, a jedno konserwatyście.

Wojna Serbsko-Bułgarska.

Belgrad 11 grudnia. (*Telegram naszego specyalnego korespondenta* (*B*). Wczoraj o godzinie 7ej z rana nadszedł tu okólnik Garaszanina, wystosowany do reprezentantów mocarstw w Belgradzie, a datowany z Niszu dnia 9 grudnia. Garaszanin zawiadamia w tym okólniku, iż serbska komenda wojskowa tak z powodów militarnych, jak i ze względu na mający się zawrzeć w przyszłości pokój, widzi się zniewoloną odrzucić ostatnie bułgarskie kontrpropozycye. Ponieważ zresztą nie ma nadziei, aby zamierzone rokowania mogły doprowadzić do praktycznego rezultatu, przeto na razie z obu stron ich zaniechano. Chociaż po obu stronach pozycya militarna jest niepewną, (widocznie chciano przez to powiedzieć iż nie ma żadnej linii demarkacyjnej *przyp. Red.*), Serbowie nie przedsięwezmą nic takiego, coby mogło naruszyć istniejące zawieszenie broni, a na Bułgarach ciężyłaby wyłącznie odpowiedzialność, gdyby miało przyjść do nowego naruszenia pokoju. W dalszym ciągu okólnika, Garaszanin prosi przedstawicieli Mocarstw, aby przyjęli to do wiadomości i chcieli o tem zawiadomić swoje rządy z tem nadmienieniem, iż rząd serbski, który zawsze szanował wolę Mocarstw i teraz także gotów jest przyjąć każde takie pośrednictwo Mocarstw, które mogłoby doprowadzić do rezultatu praktycznego, dającego się pogodzić z dobrze zrozumianemi interesami królestwa serbskiego.

Belgrad, 11 grudnia. (*Telegram naszego specyalnego korespondenta* (*B.*) Dzisiaj z rana obiegała po mieście alarmująca, lecz ze źródła oficyalnego nie potwierdzona pogłoska, iż w tej chwili rozpoczęły się już na nowo kroki nieprzyjacielskie.

Według tej pogłoski, główne siły bułgarskie miały się posunąć w kierunku Kniazevacu.

Belgrad, 11 grudnia. (*Telegram naszego specyalnego korespondenta* (*B.*) Pogłoska o ponownem rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich nie sprawdziła się. Przemówienie królowej do dwóch nauczycielek z Pirotu, które uciekły przed Bułgarami, tłómaczone tu jest w duchu wojowniczym. Królowa powiedziała: Mam mocną nadzieję, iż w najkrótszym czasie będziecie mogły objąć napowrót posady nauczycielek serbskich w Pirocie.

Rząd rozpisał licytacyę na 85.000 płaszczów wojskowych, z których 35 tysięcy już dostarczono.

Belgrad, 11 grudnia. (*Telegram naszego specyalnego korespondenta*) (*B.*) Pomimo pokojowego tonu wczorajszej noty Garaszanina i wielkich zawiei śnieżnych na widowni boju, co uniemożliwia jakiekolwiek operacye, ogólne panuje tu zapatrywanie, że Serbia w obecnych okolicznościach nie może zawrzeć pokoju. Ocalenie serbskiego honoru wojskowego jest zarazem kwestyą żywotną gabinetu. Przygotowania wojenne trwają w dawnych rozmiarach i dziś też odbyła się tu licytacya koni. O ruchach wojsk donoszą z Niszu, że miasto znowu ogołocone jest z sił zbrojnych, a główne siły obecnie aż do Cerwenarjeka, gdzie przeniesiono nową podstawę operacyjną, posunięte zostały.

Linię bojową rozciągnięto od Cerwenarjeka w kierunku do Kniazevacu, gdzie przewidywany jest główny atak Bułgarów.

Wiedeń, 11 grudnia. (*Tel. pryw.*) Donoszą z Belgradu: Serbia wystosowała okólnik do Mocarstw, w którym oświadcza, iż nie może przyjąć warunków, postawionych przez Bułgaryę, albowiem nie dadzą się one pogodzić z honorem i godnością Serbii. Z Belgradu dalej donoszą, iż podjęcie na nowo kroków wojennych nie odpowiadałoby tyle woli ludu, jak raczej życzeniu rządu, który chciałby wyjść z honorem z obecnego nieznośnego położenia. Z Niszu wysłano już wojsko nad Cerweną reką. Główne siły zostały wzmocnione 40.000 żołnierzy drugiego powołania i 5.000 ochotników.

Bułgarzy oszańcowali się pod Pirotem i wzmocnili swoje pozycye zasiekami i fosami. Podobno wojska bułgarskie zbliżyły się także pod Kirijejwo i Kadibogaz ku granicy serbskiej. Pomimo tego, jak stwierdzają tutejsze dzienniki, położenie nabrało widocznie cechy pokojowej. Bułgarzy nie myślą już podobno o odnowieniu działań wojennych i oczekują z ufnością interwencyi Austryi.

We wschodniej Rumelii odbywają się ciągle meetingi, które domagają się połączenia tej prowincyi z Bułgaryą.

Obiega pogłoska, iż pod Blatą wojska bułgarskie naruszyły wczoraj zawieszenie broni.

Sofia, 11 grudnia. Wczoraj atakowali Serbowie dwukrotnie bułgarskie przednie straże. Pierwszy atak był wykonany pod miejscowością, zwaną św. Mikołaj, gdzie Serbowie rozpoczęli ogień plutonowy na patrole bułgarskie i zbliżyli się w łańcuchu podjazdowym do przednich straży bułgarskich. Te ostatne zajęły bojową pozycyę i zmusiły nieprzyjacielski ogień do milczenia. Drugi atak wykonali Serbowie w Krivanca, gdzie oskrzydlili Bułgarów, którzy jednak otrzymali posiłki, a wtedy Serbowie się cofnęli. Fakta te zostały konsulom w Sofii zakomunikowane. Co do zawieszenia broni, nie nadeszła jeszcze odpowiedź serbska.

Sofia, 11 grudnia. W odpowiedzi na notę wielkiego wezyra, w której księciu zapowiedziano przybycie Medzid baszy jako delegata Porty, który miał polecenie porozumieć się z księciem w sprawie zawarcia pokoju z Serbią, oświadczył książę, że warunki, które on Serbii proponować zamierza, nie czynią uszczerbku odnośnym przepisom traktatu berlińskiego, a zatem, potrzeba mianowania specyalnego delegata Porty ustaje sama przez się, tembardziej, iż Serbia księciu bezpośrednio wojnę wypowiedziała, a Porta mniemała, że nie ma obowiązku ani czynnie, ani biernie brać w niej udziału.

Peszt, 11 grudnia. (*T. pr.*) *Budapester Corr.* donosi: Sytuacya przedstawia się pokojowo. Serbia gotowa jest zgodzić się nawet na unię personalną, jeżeli przyznaną jej zostanie część okręgu widdyńskiego. Pomiędzy Rossyą i Austryą panuje zupełne porozumienie. Dziennikom rossyjskim zakazano surowo dalszych wycieczek przeciw Austryi.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

NADESŁANE.

Kronika Rodzinna

wychodzić będzie w roku następnym w tychże samych warunkach i kierunku, pomieszczając artykuły poświęcone literaturze, naukom i sprawom społecznym, a oprócz tychże niewydane dotąd pamiętniki i korespondencye znakomitych ludzi, powieści, komedye do przedstawienia w teatrach amatorskich, wiadomości polityczne i sprawy bieżące. W pierwszych numerach roku przyszłego zamieści *Zacharyasiewicza*, **Fundacya mojej babki**, *opowiadanie spisane z papierów familijnych.* Dalszy ciąg **Listów z Włoch**, *hr. Wojciecha Dzieduszyckiego*, **Ufren**, obrazek przełożony z bułgarskiego przez *Sewerynę Duchińską*, w dalszym zaś ciągu Wspomień o Ks. Wirtemberskiej, korespondencye matki jej **Księżny Izabeli Czartoryskiej**, oraz Listy [*Konarskich, Hoffmanowej* i prace *dr. Antoniego J., Ignacego Domejki, Kajetana Kraszewskiego, dr. Jana Olszyca*, i innych swych współpracowników.

Prenumeratorowie *Kroniki* mieć mogą po cenie zniżonej różne wartościowe dzieła i oleodruki, wykonane starannie w zakładach zagranicznych i krajowych, od roku zaś przyszłego 1886 otrzymywać będą w dodatku bezpłatnym wydawane nakładem redakcyi ciekawe **Pamiętniki Maryi Wesslówny, Królewiczowej Konstantowej Sobieskiej,** spisane ze wspomień i archiwów jej rodziny.

Prenumerata rocznie w Warszawie rs. **4** na prowincyi w kraju i zagranicą rs. 5 to jest w Galicyi złr. **6** Wiel. ks. Poznańskim marek **10**. Stosownie do tego półrocznie i kwartalnie. Pieniądze przysyłać najlepiej wprost do redakcyi Warszawa, ulica Mazowiecka nr. 10.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 11 grudnia 1885 o 7 rano.

Barometr 728 25 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —5.4 C Psychrometr wilgotny —5.9°C Prężność pary 2,7 mm. Wilgoć 87./. Zachmurzenie 10 Wiatr NW.,1 Ozon 8

Temperatura powietrza —4.3°R.
Barometr opada
Stan barometru nad poziom morza 754.85 mm
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego + 1.0° C
Najniższa temperatura w nocy —5.7°C
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 7 10.0 mm

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. — $340^m,5$.
Dla 12 grudnia 1885
E. —— $5^m\ 56^s{}_{55}$, $\Theta_0 = 17^h\ 55^m\ 7^s{}_{79}$
Zachód słońca 11go grudnia o 3h. 58m wschód o 19h. 49m, 9

W grudniu nastąpi nów księżyca 6d 2h 52m;8 pierwsza kwadra 14d 7 h 57 m.,9; pełnia 21d 10h 34m, 7 ostatnia kwadra 28d 1h 57m, 1

Księżyc znajdować się będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 10d 11h 5, w punkcie przy ziemnym (Perigeum) 22d 14h,5.

Równanie czasu będzie do 25 grudnia ujemne, potem do końca miesiąca dodatnie wskutek czego zegary słoneczne do 25 grudnia wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe od 25 grudnia zaś do końca miesiąca odwrotnie.

Średni stan barometru zredukowany do poziomu Adryatyku jest na grudzień dla Lwowa 760 mm4 średni stan temperatury — 1,°4C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

10 grudnia 1885.	2h	9h	10h
Stan barometru w milimetr.	728,°8	723,°2	723 65
Stan termometru suchego w st. Cels.	—4,1	— 5,6	— 7,2
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—4,8	—5 6	—7 4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,9	3,0	2,5
Wilgotność powietrza względna w %	86	100	95
Stan nieba.	10	10	5
Kierunek wiatru.	SE.	NE.	NW.
Moc wiatru.	1	2	2
Ilość opadu mierzonego o 2h 0,1 m śnieg			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h—2, 8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —6 8			
Elektryczność powietrza, woltów	— 110	—200	+ 120

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 11 grudnia 1885.

Przy wietrze przeważnie północnym temperatura się obniża, niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne, śnieg, lecz opad nieznaczny.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885
przychodzą do Lwowa:
podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz, 10 mi . 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 minut 50 wieczór pociąg mięszany lokalny.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisław , Husiatyna Drohobycza, Borysławia, C wa i Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Nowego Sącza.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 20 w południe i o godzinie 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Husiatyna

Pociąg osobowy: o godzinie 7mej m. 30 z rana do Stryja.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 grudnia 1885, godzina 1 min. 48. Alp. Tow. górn. 34·30, Węg. akcyi. kredyt. 294·25, Akcye anglo-austr. 101·—, Akcye banku Union 76·50, Akcye kolei Karola Ludwika 227·25, Akcye kolei północnej 230·50, Akcye kolei południowej 135·50 Akcye kolei Alföld 181 25, Akcye kolei Elżbiety 276·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 171·75, Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103·25, Losy regulacyi Cisy 122·25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 99·27, Akcye banku związkowego 104·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23.1/2, Węgierskie losy 119·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 10 grudnia 1885 r. godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe 292.—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 227·25, Południowa —·—, Renta papierowa 82·60, Galic. listy zastawne 101·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·98—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 11 grudnia 1885 r., godz. 10 min. 35. Akcye kredytowe 292·40, Anglo-Austr. 102·25, Unionbank 76·75, Kolej Karola Ludwika 227·50, Południowa 135·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6% listy zastawne banku krajowego 91·75, 4 1/2% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·25, Napoleondor 9.98—, Rubel papierowy 1.23 3/4, Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 10 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 25·— do 25·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 8·02 do 8·04 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na listopad) 154·75 do —żyto —·— m., spirytus 39·90 olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 47·25, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 10 grudnia 1885

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	227	75	230	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	50	227	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	15	100	15
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	40	91	40
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	15	100	15
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	57	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	47	—	51	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	90	103	90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	88	5	98
Dukat cesarski	5	91	6	02
Napoleondor	9	95	10	05
Półimperyał	10	27	10	37
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22 1/4	1	24 1/4
100 marek niemieckich	61	50	62	30
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 9 grudnia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.40	82.55
luty-sierpień	82.55	82.50
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.—	83.20
kwiecień-październik	83.—	83.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.75	128.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.50	141 —
„ „ 1864 po 100 złr.	169.40	169.80
„ „ 1864 po 50 złr.	167.50	168 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	47.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.50	157.50
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.80	99.95
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.—	109 20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	103.—	104. -
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	103.—	103.75
Węgier	103.50	104.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	100.—	100.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	289.80	290.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	567.—	570.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	873.—	875.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	478.—	480.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	240.25	240.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2297	2302
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	229.—	229 50
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	226 25	226.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	275.50	276 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	135.—	135 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.75	172.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	100.20	100.70
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.50	99.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.30	99.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.30	99.70
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.30	102.80
Węg. Tow. ziem akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.75	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.50	101.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.—	99.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.—	100.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.—	82.50
z r. 1884	89.25	89.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.—	41.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.75	20.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.—	44.—
Palffego po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.75	15.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.75	9.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	53 25	53.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.50	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.25	29.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.—	38 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.70	126.—
Paryż za 100 fr.	49.85	49.90
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.98.—	6.—.—
„ pełnej wagi	5.97.—	5.99.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.98.—	9.99.—
Rossyjski imperyał	10.30.—	10.32.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 10 grudnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	60
„ „ „ w srebrze	83	—
Renta w złocie	109	—
5 prc. austr. renta marcowa	99	85
Akcye banku wiedeńskiego	874	—
„ „ kredytowego	291	40
Londyn	125	70
Srebro		
Napoleondor	9	98—
Dukat cesarski mon.	5	98
100 marek niemieckich	61	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 54341. (7849 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. bankowi hipot. 191 zł. 70 ct., 191 zł. 70 ct. i 191 zł. 70 ct. z prz., odbędzie się dnia 14 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Hermana i Toni Frenkel we ile dom. 256 pag 464 n. 16 haer. należącej realności, pod l. 1008 1/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 10.433 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1044 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać można, nareszcie, że dla wszystkich wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 października 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Lityński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dąbrowski mianowany został.

Lwów, dnia 14 listopada 1885

Księgi gruntowe.

L. 610. (8256)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmnia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Balice, Radenice, Lipniki, Sudkowice, Pnikut, Strzelczyska i Makuniów sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gmin są do powszechnego przeglądu a to dla pierwszych sześciu w c. k. sądzie powiatowym w Mościskach, zaś dla ostatniej w c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które to zarzuty dla gmin Balice i Radenice do dnia 17go grudnia 1885, dla gmin Lipniki i Sudkowice do dn. 19 grudnia 1885, dla gmin Pnikut, Strzelczyska do dnia 21 grudnia 1885 osobiście lub też na piśmie w c. k. sądzie powiatowym w Mościskach, zaś dla gminy Makuniów w c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni do dnia 19go grudnia 1885, wyznacza się najdalszy powyższy termin.

Przemyśl, 7 grudnia 1885.

L. 14614. (8260)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie uwiadamia, iż złożone zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wierzbówka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 23go grudnia 1885, w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.
Borszczów, dnia 7 grudnia 1885

L. 14621. (8261)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie uwiadamia, że złożone zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Szerszeniowce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 23go grudnia 1885, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.
Borszczów, dnia 7 grudnia 1885.

L. 164. (8264)

C. k. sąd powiatowy w Lisku oznajmnia niniejszem, że arkusze posiadania dla posiadaczy rustykalnych w gminie Zabrodzie, Bereźnica niżna i Srednia Wieś okręgu c. k. sądu powiatowego w Lisku w formie wykazów hipotecznych sporządzone, oraz inne akty odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej tej gminy są do powszechnego przeglądu w budynku sądowym w Lisku złożone.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych i dalszych dochodzeń wyznacze się termin na dzień 19 grudnia 1885, na którym interesowani w c. k. sądzie powiatowym w Lisku zgłosić się mają.

Lisko, 30 listopada 1885.

Kuratele.

L. 10210 (8120 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do publicznej wiadomości, że nad Jakowem Marcinków, włościaninem z Głęboczka z powodu marnotrawstwa kuratela zawieszoną została kurator, Teodor Kozosvyst.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów, 27 września 1885.

L. 8581 (8185 2—3)

Rafał Mercik z Łężan uznany został za marnotrawcę a kuratorem ustanowiono Kajetana Kopczaka z Widacza.

C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 9 września 1885.

L. 12269 (8121 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie ogłasza zawieszenie kurateli z powodu marnotrawstwa nad Jakubem Kulczyckim z Borszczowa; kurator Jan Rumański.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 13 października 1885.

L. 1602 (8063 2—3)

Rozalię Adamską z Zatora uznano sądownie marnotrawczynią i ustanowiono jej kuratorem Jędzieja Kolca z Zatora.

C. k. sąd delegowany miejski.
Wadowice, 16 września 1885.

L. 3104 (8216 2—3)

Józef Baszij ze Zalesia uchwałą sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 11 Lipca 1885 l. 9765 marnotrawcą uznany a kuratorem Petro Baszij w Zalesiu postanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Potok złoty, 25 lipca 1885.

L. 14067 (8196 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Jaśka Kolucha z Nowego dworu marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Pawła Kolucha z Nowego dworu.

Sokal, dnia 17 października 1885.

L. 11575 (8119 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie ogłasza Iwana Zabudnego z Zieliniec jako marnotrawcę, — kuratorem Fed Duciów.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów, 5 października 1885.

L. 16026 (8148 2—3)

Hryńka Ferulaka z Białej uznaje się marnotrawcą i ustanawia dlań kuratorem Maksyma Budzanowskiego z Białej.

C. k. sąd powiatowy.
Czortków, dnia 29 grudnia 1884.

L. 16407 (8156 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości że przedłożoną ts. uchwałę z 5 maja 1885 L. 4930 opiekę nad Teodozyą z Sobolewskich Cabalską znosi, i tęże za własnowolną uznaje.

Stanisławów, 21 listopada 1885.

L. 6401 (8215 2—3)

Stefan Potopnik z Toporowa uznany marnotrawcą, kurator Semko Potopnik.

C. k. sąd powiatowy
Łopatyn, dnia 11 października 1885.

L. 6167 (7996 3—3)

Czyni się wiadomo, że Maciej Swirad gospodarz z Wojkówki, został uznany za marnotrawcę a kuratorem dlań ustanowionym Błażej Wywiorski gospodarz Wojkówki.

C. k. sąd powiatowy.
Krosno, dn 9 Września 1885.

L. 8869 (7935 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie oznajmia, że Samuel Abrahamowicz z Wróblika królewskiego uznany został za obłąkanego, a kuratorem ustanowiono Henryka Abrahamowicza, zamieszkałego w Wiedniu.

Krosno, dnia 17 października 1885.

L. 8188 (7963 3—3)

Maryę Niżnik zam. Machnowską z Waręża uznano marnotrawczynią. kuratorem ustanowiono Hrycia Niżnik z Waręża.

C. k. sąd powiatowy.
Bełz, 8 listopada 1885.

L. 7614 (7964 3—3)

Wojciech Kochan z Kawęczyna marnotrawcą uznany a kuratorem Jędrzej Bartkowicz z Kawęczyna.

C. k. sąd powiatowy.
Dębica, dnia 21 listopada 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17213. (7954 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż karta wkładkowa tarnowskiej kasy Oszczędności l. 22584 T. 37 pag. 274 na 100 zł. opiewająca, a na imię i nazwisko Andrzeja Gruszki, dnia 11 kwietnia 1882 wystawiona, za umorzoną i pozbawioną wszelkiej mocy uznaną została.

W Tarnowie, dnia 19 listopada 1885.

L. 18834. (7630 1—3)

C. k. sąd pow. miej. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że dla niewiadomej z pobytu Agaty ze Sroków Koszliny celem doręczenia tejże rezolucyi tabularnej z dnia 16 kwietnia 1884 l. 7995 mianował adw. dr. Mieczysława Brzeskiego kuratorem.

Tarnów, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 7046. (8243 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Jakóba Müntza, że przeciw niemu wniósł Israel Schaffer pod dniem 16 czerwca 1884 l. 7046 pozew drobiazgowy o zapłacenie kwoty 50 zł aw., że na takowy termin na dzień 22 grudnia 1885 o 9 rano wyznaczono i że dla niego kuratorem adw. dr. Juliana Ruczkę w Jarosławiu ustanowiono.

Jarosław, dnia 20 października 1885.

L. 16605. (7736 2—3)

C. k sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ustanawia z powodu prośby tarnopolskiej filii Banku hipotecznego, celem doręczenia Jakóbowi Abrahamowi nakazu zapłaty względem sumy 266 zł. 80 ct. a. w. pod dniem 6 października 1885 do l. 14246 wydanego, dla nieobecnego Jakóba Abrahama kuratorem p. adw. dra Sternklara z substytucyą p. adw. dr. Blausteina, i wzywa tegoż nieobecnego, aby sądowi swoje miejsce pobytu wskazał, lub innego pełnomocnika przedstawił, gdyż w przeciwnym razie rozprawa z kuratorem wedle istniejących przepisów przeprowadzoną zostanie.

Tarnopol, dnia 17 listopada 1885.

L. 13298 (8118 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Gittlę Kurzwerk, że w sprawie kasy oszczędności miasta Sambora przeciw niej, Luzerowi Hartmayer i tow. wydany został dla sumy 100 złr., nakaz zapłaty dnia 10 listopada 1885 l. 13008 i że celem doręczenia jej takowego ustanowiono kuratorem pana adwokata Dra. Kohna. Wzywa się ją tedy, aby wszelkich środków dowodowych powyższemu kuratorowi dostarczyła lub innego zastępcę wskazała.

Sambor, 25 listopada 1885.

L. 6406. (7882 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy uwiadamia, że w sprawie Judy i Chai Mahlerów i Seldy Perlsteinowej przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Regecowi czyli Regetzowi a względnie jego spadkobiercom lub prawonabywcom, również z życia i miejsca pobytu niewiadomym, o uznanie wierzytelności 200 zł. m. k. za zapłaconą, w stanie biernym realność l. k. 130 star. 110, 112 now. w Dębicy zaintabulowanej, na pozew powodów de praes 16 września 1885 l. 6406 wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 18 stycznia 1886 o godzinie 10 rano, który ustanowionemu kuratorowi Aleksandrowi Wisłockiemu, c. k. notaryuszowi w Dębicy doręczono

Wzywa się więc pozwanego, względnie jego spadkobierców, aby kuratorowi dostarczyli wszelkich środków obrony lub innego obrońcę obrali i o tem sąd wcześnie przed terminem uwiadomili, w przeciwnym razie bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Dębica, dnia 4 listopada 1885.

L 7004. (7917 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem Marcina Smierskiego, iż żona jego Zofia Smierska wniosła na dniu 25 czerwca 1883 l. 6120 podanie o uznanie go za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane, a to na tej podstawie, iż tenże w roku 1859 podczas wojny włoskiej brał udział w potyczce pod Peschierą i od tego czasu nigdzie się nie pokazał, i że na skutek tej prośby wyznaczono dla niego kuratora w osobie adw. dra Alsa ze substytucyą adw. dr. Reicha, a obrońcą węzła małżeńskiego mianowano adw. dr. Fechtdegena.

Wzywa się zatem tegoż Marcina Smierskiego, ażeby w ciągu roku po trzeciem ogłoszeniu edyktu, t. j. najpóźniej dnia 15 grudnia 1886 roku, w tutejszym c. k. sądzie się zgłosił, lub w inny sposób o swem życiu dał wiadomość, gdyż inaczej tenże sąd do uznania go za zmarłego oraz do rozstrzygnięcia prośby Zofii Smierskiej o uznanie małżeństwa za rozwiązane, w myśl ustawy z dnia 16 lutego 1883 nr. 6 Dz. u. p. przystąpi.

Rzeszów, dnia 5 listopada 1885.

L. 1309. (8115 2—3)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 p. k. mianował na pierwszą zwyczajną z dniem 9 lutego 1886 o 9 godzinie przed południem rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach, przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych prezydenta sądu Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego: Waleryana Bajewskiego, Wojciecha Tramplera, Albina Turzańskiego, Tomasza Kolasińskiego, dr. Emila Hilbrichta i Edwarda Trusiewicza.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 1 grudnia 1885.

L. 6275. (8190 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Obertynie wzywa, nieobecną z miejsca pobytu niewiadomą Anielę Narkiewicz, ażeby w przeciągu roku i 6 tygodni deklaracyę do przyjęcia spadku po ś. p. Dmytrze Kajetanowiczu, 15 czerwca 1881 w Chocimirzu z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, wniosła, gdyż w razie przeciwnym spadek zgłaszającym się spadkobiercom przyznany zostanie. Kuratorem ustanowiony jest Józef Kajetanowicz z Chocimirza.

Obertyn, dnia 12 października 1885.

L. 58430. (8233 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej spółki handlowej Lichtwitz et Comp. przeciwko Izydyrowi Lamowi pto 205 złr. 15 ct. zpn., dozwolona została tus. uchwałą z dnia 31 października 1885 l. 48330 przymusowa sprzedaż ruchomości dłużnika. Gdy miejsce pobytu dłużnika Izydora Lama nie jest wiadomem, został celem doręczenia powyższej uchwały licytacyjnej ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Paździera z substytucyą adw. dr. Lehmana.

Wzywa się zatem Izydora Lama, aby do swojej obrony służące środki kuratorowi ustanowionemu dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 5 grudnia 1885.

L. 52099. (7692 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Bernardowi Gruder, że przeciw niemu został dnia 12 września 1885 l. 44511 na rzecz Hermana Laufera wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Bernarda Grudera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Bunda a tegoż zastępcą adw. dr. Reissa i wspomniany nakaz zapłaty pierwszemu doręczony zostaje.

Wzywa więc zatem sąd Bernarda Grudera, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 31 października 1885.

L. 11591 (7988)

Niewiadomemu z miejsca pobytu Judzie Sak oznajmia się, że wydany na rzecz kasy oszczędności kołomyjskiej przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 55 zł. z pn. z 29 października 1885 l. 10329 ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Milgromowi doręczonym zostaje.

Sąd obwodowy
Kołomyja, 27 listopada 1885.

L. 28635. (7986)

C. k. sąd kraj. jako han. w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółkowych przy firmie "Brüder Weindling Sardinen - Fabrik" w Podgórzu prowadzonej, że jawny spólnik Chaim Weindling, ożeniony z Sarą Eidel Kahane, córką kupca, zgłosił pakta małżeńskie kontraktem notaryalnym z daty Kraków dnia 19go lutego 1885 do l. R. 25457 bliżej określone.

Kraków, 30 października 1885.

L. 40934 (7919 1—3)

C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Lebrera, że w sprawie egzekucyjnej firmy S. M. Armatys i spół. w Krakowie przeciw Bonawenturze Błeszyńskiemu o 86 fl. celem doręcznia mu ts. rezolucyi z dnia 3. sierpnia 1885. l. 27528 dla niego kuratorem ad actum Adw. Dra. Boreńskiego w Krakowie ustanowił i temuż powyższą rezolucyę doręczył.

Kraków, 14 listopada 1885.

L. 9063 (7924 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Izydora Löwina, Pajsacha Muskata, Kachele Tornerawa i Hersza Löwina by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego w tutejszym sądzie się zgłosili i oświadczenie swe do spadku po zmarłej dnia 15 lutego 1883. w Kulparkowie bez rozporządzienia ostatniej woli Fannie Lewinowej urodz. Münzertem pownej wnieśli, gdyż inaczej potępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem w osobie adw. Dr. Starzewskiego w Brodach przeprowadzone zostanie.

Brody, 10 czerwca 1885.

L. 8360. (7260 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowo wekslowy w Przemyślu uwiadamia bawiącego w niewiadomej miejscowości w Anglii J. A. R. Isherwooda, iż w sporze Mojżesza Herscha Heinberga przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 450 złr. w. a. ustanowił dla niego kuratorem adwokata dr. Smutnego z zastępstwem adwokata dra Kozłowskiego obydwu z Przemyśla tudzież, że tak uchwała z dnia 20 maja 1885 l. 5940 i zawezwanie na terminu do rozprawy na jego zarzuty na dzień 25 sierpnia 1885 na rece rzeczonego kuratora doręczone zostały jak też i wszystkie późniejsze uchwały sądowe temuż kuratorowi doręczone będą

Wzywa przeto J. A. R. Isherwooda, by albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych wyjaśnień, udzielił albo innego zastępcę wskazał, albo sam w sądzie stanął, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 1 lipca 1885.

L. 8278. (7991 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 3go października 1885, l. 7213, wpisano 12 listopada 1885 w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych firmę Dawid Schönfeld, dla przedsiębiorstwa wyrobu spirytusu i wypasu wołów w Jarczowcach, której dzierżycielem jest Dawid Schönfeld, w Jarczowcach zamieszkały.

Złoczów, dnia 24 listopada 1885.

L. 23916 (8141 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ust. z dn. 25 lipca 1871 l. 96 dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Chaima Abrahama Kometh, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Kołomyi pod lk. 385²/₄ położonej, Chaima Abrahama Kometh własnej, w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z parceli budowlanej l. 1223 i domu mieszkalnego na niej pobudowanego l. k. 385²/₄, c. k. sąd obwod. w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może; za od dn. 1 lutego 1886 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od dnia tegoż począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi grunt. wciągnać się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyż. sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hip. czyli też inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularn. na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego zaciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwod. w Kołomyi swoje oznajmienie do dn. 1 maja 1886 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania, oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze grunt. zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 20 października 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 2531. (8274)

Obwieszczenie.

Pierwsze nadzwyczajne ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną odbędzie się dnia 23go grudnia 1885 o godzinie 3ej po południu w biurze Stowarzyszenia w Tarnowie przy ulicy Podwale L. 11.

Porządek dzienny.

1. Propozycye Rady nadzorczej względem zmiany §§. 6, 15, 16, 19, 20, 33, 35 i 36 statutu.

2. Propozycye Rady nadzorczej względem przekazania dotychczasowych funduszów specyalnego funduszu zabezpieczenia na utworzyć się mający fundusz rezerwowy strat (Verlustreserve)

W Tarnowie, dnia 9go grudnia 1885.

Za Radę nadzorczą przewodniczący:

Merz

L. 1720. (8271)

Ogłoszenie.

W myśl §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej czyni się wiadomo, iż budżet Rady powiatowej stanisławowskiej na rok 1886, został złożony w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Wydział powiatowy.

W Stanisławowie, d. 9 grudnia 1885

L. 4563. (8236 3—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że w miejskim lesie Hajduczyzna odbędzie się na dniu 22go grudnia 1885, o godzinie 10ej przed południem publiczna sprzedaż 1677 dębów od 12tu cali średnicy i wyżej, do której to licytacyi chęć kupna mających się zaprasza.

Cena wywołania ustanawia się 5600 złr. w. a., zaś wadyum 600 złr. w. a.

Magistrat kr. miasta.

Stryj, dnia 4 grudnia 1885.

Stojałowski.

L. 2040 (8201 3—3)

Ogłoszenie.

Gorlicki Wydział powiatowy ogłasza w myśl §. 30 ust. o repr. powt. że budżet powiatowy na rok 1886 od dnia 3 grudnia br. wyłożony jest w kancelaryi Wydziału do ogólnego przejrzenia.

Gorlice, dnia 3 grudnia 1885.

Zastępca prezesa: *Walery Rogaski.*

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. [illegible] fabryki [illegible]